Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8904. Lwów, niedziela 30 czerwca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Trzeci dzień procesu b. min. Czechowicza.

Mowy oskarżycieli mec. Pierackiego, Liebermanna i replika p. Czechowicza.

Dziś nastąpi ogłoszenie wyroku.

Wyrok w procesie 7 oskarżonych o przynależność do U. O. W. - Skończyła się ochrona republiki niemieckiej. - Wielka eksplozja w fabryce. - Niemiecki bokser mistrzem świata. - Pomoc lekarska dla emerytów kolejowych.

PIELGRZYMI POLSCY U PAPIEŻA.

Rzym 28. czerwca (Tel. G. P.) Papież przyjął pielgrzymkę z Poznańskiego, złożoną ze 100 osób z Prymasem ks. Kard. Hlondem na czele. W krótkiem przemówieniu **Ojciec św. z naciskiem podkreślił wierność i przywiązanie narodu polskiego do Kościoła katolickiego.**

—o—

PIERWSZY NUNCJUSZ PRZY KWIRYNALE.

Rzym, 28 czerwca (Tel. G. P.) Pierwszy nuncjusz papieski przy Kwirynale wyświęcony będzie na biskupa w dn. 29 b. m. przez kard. Gasparriego. Nuncjusz otrzyma tytuł **arcybiskupa Herakiei** i w d. 1. VIII. wyda wielkie przyjęcie dla dyplomatów i dygnitarzy watykańskich w Watykanie.

—o—

B. MIN. CZECHOWICZ DYREKTOREM BANKU ZIEMIAŃSKIEGO.

Warszawa, 28. czerwca (Tel. G. P.). Dyrektor Banku Ziemiańskiego p. Tad. Sułowski zostaje prezesem Banku Ziemiańskiego na miejsce sen. J. Steckiego. **Miejsce dyrektora Banku Ziemiańskiego obejmuje — jak donosi „Kur. Por." — b. minister p. G. Czechowicz, już w najbliższych dniach.**

—:—

Generał Józef Bem.

CZARNY, SUCHY, TAK JAK PIES,
W ARMAT SWYCH WSŁUCHANY GRANIE,
NIE WIERZĄCY W POLSKI KRES,
ALE W POLSKI ZMARTWYCHWSTANIE.

JAKI ZAPAŁ, JAKI SZAŁ,
MIMO RANY, MIMO BLIZNY —
PRZEZ LAFETY SWOICH DZIAŁ
WIDZIAŁ PRZYSZŁOŚĆ SWEJ OJCZYZNY.

WIĘC WYWALCZAŁ JĄ, JAK MÓGŁ,
TAK JAK MARZYŁ OD KOŁYSKI
A DZIŚ WRACA W POLSKI PRÓG,
WSZYSTKIM NAM TAK BARDZO BLISKI.

A Z TĄ TRUMNĄ, ZŻARTĄ JUŻ
PRZEZ ROBAKI OBCEJ ZIEMI,
WRACA NASZ WOLNOŚCI STRÓŻ,
WYMARZONY SNAMI SWEMI.

ON JEJ NIGDY NIE MÓGŁ ZMÓDZ,
CHOĆ SIĘ W POLSKĘ SERCEM WEŚNIŁ,
GO DOPIERO DRUGI WÓDZ,
TE MARZENIA UCIELEŚNIŁ.

PRAWDĄ JEST, CO BYŁO SNEM
PRZEZ CHRZEST OBU WODZÓW KRWAWY
TAKIM BYŁ GENERAŁ BEM,
PIERWSZY JÓZEF POLSKIEJ SPRAWY.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej"

Kupon Nr. 7.

POLSKO - SOWJECKA TARYFA TOWAROWA.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. G. P.) Dnia 21 bm. ukończył swe prace w Odessie szósty zjazd kolejowy do spraw komunikacji między Polską a Z. S. S. R. Na zjeździe tym uchwalono wprowadzić **1 listopada br. bezpośrednią taryfę towarową polsko - sowjecką.**

MORZE ZALAŁO GÓRNIKÓW W KOPALNI.

Tokio, 28. czerwca (Tel. G. P.). W kopalni węgla w Kyushiu wskutek wtargnięcia do kopalni wody morskiej zginęło w wielkiej głębokości 43 górników. Oddział ratunkowy, który usiłował wtargnąć do zalanej kopalni, został także odcięty, tak, że liczba ofiar **wynosić będzie przeszło 100 ludzi.**

—o—

3. dzień procesu b. min. Czechowicza

Mowy oskarżycieli mec. Pierackiego i Liebermanna. - W sobotę ma nastąpić zakończenie rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (ab) Dziś przemawiali oskarżyciele **dr. Pieracki i pos. Wyrzykowski.**

Dr. Pieracki, nawiązując do mowy mec. Paschalskiego, oświadcza, że w mowie p. Paschalskiego przebijały **silne akcenty bałwochwalczej ekstazy wobec osoby Marsz. Piłsudskiego oraz momenty natury politycznej.** Odnieśliśmy wrażenie, jak gdyby za wszelką cenę **chciał nas wciągnąć na teren polityczny,** widocznie nie wiele miał argumentów rzeczowych. Nie pójdę tym torem, bo nie uważam sali sądowej za miejsce odpowiednie, muszę tylko zrobić pewne zastrzeżenie. **Obrońca chciał nas poróżnić między sobą,** znalazł jakąś **podziemną dróżkę wzajemnego porozumienia między nami,** a nie mógł zrozumieć, że **nasza przynależność partyjna gra tutaj drugorzędną rolę,** gdyż występujemy, jako reprezentanci

całości Sejmu.

Padły tu wyrazy, że podobno zgłaszamy się **po jakiś spadek,** że bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy mogli uścisnąć **choć najmniejszy palec Marsz. Piłsudskiego.** To nie odpowiada rzeczywistości. **Nie chcemy żadnego spadku z jego aktywami i passywami, nie cisniemy się do Marsz. Piłsudskiego,** bo nie **chcemy, Panie Obrońco, wyrządzać krzywdy Wam, którzyście siedli w cieniu jego osoby** i uważacie ją za puklerz całej waszej działalności, **a nazwiskiem jego szafujecie przy każdej sposobności.**

Budżet istnieje w każdem większem przedsiębiorstwie, a tem bardziej tak wielkiem, jak Państwo.

Prawo budżetowe jest u nas **stosem pacierzowym parlamentu.** Wogóle dziś — dzięki niemu — parlament u nas zbiera się i ma możność radzić. **Parlament, któryby się zgodził na ograniczenie tego prawa, podpisałby wyrok śmierci na siebie, stałby się jakąś radą przyboczną.**

Historja odpowiedzialności min. skarbu.

Mówca omawia ustawę skarbową z r. 1927, podkreśla, że **zwłaszcza na fundusz dyspozycyjny Rady Ministrów, według tej ustawy, przeniesienia nie mogły mieć miejsca.** Potem przypomina obrady Komisji Budżetowej z września 1926 r., **kiedy p. Klarner przekroczenia budżetowe nazwał wynikiem tego nieszczęścia, którym jest gospodarka prowizorjami.** Na tem samem posiedzeniu poseł Michalski wyniósł poprawkę, aby na wzór francuski **minister odpowiadał nietylko moralnie, ale i materjalnie za przekroczenia wydatków.** 11. grudnia 1926 r. poseł Michalski ponawia tę poprawkę, a p. Czechowicz wówczas powiedział: **Minister zawsze jest odpowiedzialny i bez tego.** W sześć dni potem referent budżetowy p. **Byrka** postawił do ustawy skarbowej poprawkę, którą Sejm potem przyjął, że **otwieranie kredytów może nastąpić tylko na wniosek Ministra Skarbu uchwalony — a nie „zatwierdzony"** (jak było w pierwotnem brzmieniu) — **w drodze ustawodawczej.** Następnie p. Byrka żądał dodania ustępu, **że za ścisłe przestrzeganie tego są ministrowie osobiście odpowiedzialni, a poparł go wówczas p. Michalski,** mówiąc, że propozycja taka jest uzasadniona, **bo trzyma ministrów w ryzach.**

Kiedy wolno przekroczyć budżet?

Czy wobec tego wogóle są możliwe przekroczenia budżetu? Pan Minister Czechowicz powiada, że **byłby to bezduszny rygoryzm,** nie liczący się z potrzebami życia. Przyznaję to w zupełności **tylko trzeba odróżnić przyczyny takich wydatków pozabudżetowych.** Jeżeli ustawa staje na zasadniczem stanowisku, że **niema kredytów dodatkowych bez poprzedniej uchwały Sejmu, to tylko**

bardzo rzadkie wyjątki

mogą uprawniać do czynienia takich wydatków. Takiemi nieprzewidzianemi koniecznościami jest np. powódź, wybuch prochowni w Witkowicach, niespodziany wzrost cen, albo potrzeba wydatku o którym się poprzednio nie myślało. Jeżeli mój kolega oskarżyciel przytaczał przykłady protokołów posiedzeń Rady Ministrów, **to nie po to, ażeby badać celowość tych uchwalanych wydatków, lecz, żeby wykazać, że nie były to wydatki nagłe, nie możliwe do przewidzenia.** Np. program

rozbudowy sieci kolejowej

na cały rok. Jeżeli taki wydatek czyniony jest bez uchwały parlamentu, to jest to odebranie parlamentowi prawa gospodarowania groszem publicznym. Okazuje się, że obrona pana ministra Czechowicza, że wydatki były czynione tylko w razach niezbędnej konieczności, **nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy.** Raczej przez takie inwestycje i wydatki **paraliżuje się cały kierunek polityki ekonomicznej Sejmu.**

O „otyłości" p. Czechowicza.

P. min. Czechowicz — przyznaję to lojalnie — w obronie swej stanął **wyłącznie na gruncie prawnym i nie chował się za nikogo, ale obrona jego usiłowała ukryć ministra za postacią Marszałka Piłsudskiego.** W jednym ze swych artykułów Pan Marszałek powiedział, że pan min. Czechowicz jest **człowiekiem otyłym** i dlatego stał się **przedmiotem pożądliwości Sejmu.** Ja raczej powiem, że pan min. Czechowicz jest człowiekiem otyłym pod względem uprawnień swych jako Minister Skarbu. Parlament polski, któremu czynione są różne zarzuty, **wyposażył jednak ministra skarbu w Polsce w potężne prawa.** Powołam się tu na broszurę dra Al. Dubieńskiego, podobno sędziego Trybunału Administracyjnego i b. wysokiego urzędnika w Min. Skarbu. Broszura ta wyszła w styczniu 1929 r. A zatem nie w łączności z niniejszą sprawą. Autor wykazuje, że Minister Skarbu w Polsce jest poprostu

dyktatorem finansowym.

Bez jego zgody nie może zapaść uchwała Rady Ministrów, powodująca **wydatek ze Skarbu Państwa.** Co prawda autor dodaje, że jeżeli minister jest człowiekiem słabym i nie jest gotów korzystać z możności podania się do dymisji, to samo prawo veta niewiele mu pomoże. Ale oprócz tego Min. Skarbu ma jeszcze dalsze uprawnienia, gdyż wszelkie kredyty są otwierane miesięcznie przez niego. To postanowienie ustawodawstwo polskie zawdzięcza inicjatywie p. Hiltona Younga. Z tego wynika, że Minister Skarbu w Polsce został wyposażony w bardzo **wielkie uprawnienia ze względu na fatalne przejścia walutowe.** To samo stanowisko w ocenianiu roli Ministra Skarbu zajmował także pan wicemin. Grodyński w swojem Polskiem Prawie Budżetowem, co prawda jednak broszura ta wyszła w roku 1925, a wiemy, że **po tym roku zaszły wypadki,** które na poglądy **ludzi w Polsce wywarły wpływ decydujący.**

Pan minister broni się, że **parlament był nieczynny — ależ znane są** dobrze daty, kiedy parlament był czynny, **przy dobrej woli można było znaleść sposobność do wniesienia przedłożenia.** Mówił p. minister, że ustawa jest **bezdusznie rygorystyczna, że winna być tłumaczona elastycznie** i powoływał się na przykłady z różnych innych państw. Ale wszędzie **o zatwierdzenie kredytów dodatkowych musi się iść do parlamentu. U nas jednak kwestję postawiło się inaczej: przedkłada się kredyty nie wtedy, kiedy ustawa nakazuje, ale kiedy mają być gotowe zamknięcia rachunkowe.** I mówi wreszcie pan minister, że ponieważ chodzi tylko o naruszenie prawa formaln., a nie o **badanie celowości tych kredytów,** przeto możnaby dojść do konsekwencji, iż minister byłby tutaj zasądzony, a Sejm potem potwierdził celowość wydatków.

Sejm a badanie celowości kredytów.

Ale weźmy rzeczy logicznie. **Sejm przecież musi mieć raz wreszcie możność zbadania tej celowości.** Pan minister wybiera dobry sposób załatwienia. **Odbiera parlamentowi prawo wniesienia oskarżenia przed Trybunał Stanu przez zbadanie celowości, a kredytów dodatkowych nie przedkłada i mówi, że niema na to terminu w ustawie.** Pan obrońca powołuje się na różne obce interpretacje. **A przecież ustawa nasza jest wyraźna i jasna i każdy prawnik musi przyznać, że jeśli ustawa mówi o możności otwierania kredytów dodatkowych „tylko na wniosek Ministra Skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej",** to jeśli przypadkiem stało się z konieczności inaczej, to **jest pierwszą rzeczą ministra przyjść do parlamentu, aby to ex post usankcjonować.** Tu nie można mówić o terminie. **Termin jest: natychmiast, bezzwłocznie, skoro tylko parlament się zbierze.**

Ale pan minister, stojąc na stanowisku rozprawy sejmowej z 5 grudnia twierdził, że **dostał zupełne absolutorjum.** I tu jest znowu **wielkie nieporozumienie.** Wniosek Str. Narodowego pojawił się w kwietniu 1928 a pan obrońca z przekąsem mówił o tem, że dopiero w listopadzie przyszedł pod obrady. **O Sejmie wogóle zawsze się mówi z przekąsem i pan obrońca chciał tu naśladować kogoś innego. —** Ale chybaż wie pan obrońca, że w maju i czerwcu zeszłego roku ta sama Komisja Budżetowa **po kilkanaście godzin dziennie pracowała nad budżetem na rok 1928-29,** że zaraz po uchwaleniu budżetu w Sejmie wobec przyjęcia przez Senat ustawy bez zmiany **sesja została zamknięta** i dopiero 31 październik **znów się zebrała,** a zaraz w listopadzie łącznie z obradami nad nowym preliminarzem zajęła się tym wnioskiem.

Wniosek Klubu Nar. stawiał termin 15 grudnia. Ja pozostawiam ocenie Wysokiego Trybunału, jaką to zabawkę **urządzono wówczas z Sejmu. Bo jeśli prawdą jest to, co tu mówił Pan Marszałek Piłsudski, że wogóle zakazał, aby wnoszono przedłożenia o kredytach dodatkowych, to nie rozumiem, jak pan Bartel mógł oświadczyć w Ko-**

misji niezgodnie z rzeczywistością, iż uznaje obowiązek przedłożenia kredytów oddzielnie od zamknięć i że to nastąpi jaknajprędzej. Nie wiem, kto z kim grał tu w ciuciubabkę, ale niewątpliwie w ciuciubabkę w Sejmie się bawiono.

A gdy na plenum Sejmu myśmy nasz wniosek podtrzymywali, to w imieniu Bloku lewicy poseł Czapiński z naciskiem podkreślił, że **blok ten jako ostateczny termin przedłożenia kredytów uznaje zakończenie drugiego czytania budżetu i w razie przeciwnym wyciągnie najd. idące konsekwencje.** Jeżeli blok lewicy złożył tego rodzaju oświadczenie, jeśli inne kluby, zazwyczaj idące z lewicą, niewątpliwie także zajmowały stanowisko, a stanowisko Klubu Nar. było znane również, **to jakiem prawem pan min. Czechowicz twierdził, że Sejm był nielojalny wobec niego. Pan Czechowicz był nielojalny wobec Sejmu, bo miał niewątpliwie objawioną wolę Sejmu i woli tej nie wypełnił.**

Czy sprawa wymagała może długich przygotowań? Ale w dowodach rzeczowych **są przy odpisie każdej uchwały** Rady Ministrów **także i wnioski z umotywowaniem potrzeby wydatków i za każdym razem jest zastrzeżone, iż to jest kredyt dodatk. i że Rada Min. uchwala zażądać aprobaty parlamentu. Pan Czechowicz miał więc już gotowe uchwały.** Z zeznań p. Ossowskiego wynika, że **ustawa mogła być przygotowana w bardzo krótkim czasie, a przecież jeszcze rok przed oskarżeniem, w marcu 1928, pan Czechowicz zawiadamiał N. I. K., iż już opracowuje projekt tej ustawy**

Kto ponosi odpowiedzialność?

Pan obrońca starał się usprawiedliwić p. Czechowicza **stanowiskiem p. Marszałka Piłsudskiego** i już kolega z ławy oskarżenia w sposób bardzo jasny uzasadnił, **że tego rodzaju usprawiedliwienie nie może tłumaczyć pana Czechowicza,** ja zaś zwrócę jeszcze uwagę **na artykuły 55—57 Konstytucji, które dokładnie określają odpowiedzialność ministrów nietylko za własne działanie i swoich urzędników, nietylko za cały rząd, ale nawet odpowiedzialność solidarną i indywidualną za akty sądowe Prezydenta Rzplitej, za tę osobę, która według Konstytucji nie jest odpowiedzialna.** Zapytuję więc,

jaki jest tytuł prawny

do uchylania odpowiedzialności Pana Ministra za osobę, która według zdania mego kolegi może stanąć tylko przed trybunałem historji, ale która według Konstytucji niema nawet tych uprawnień co Prezydent Rzplitej. Prezes Rady Ministrów jest tak samo odpowiedzialny, jak każdy minister — pan Czechowicz tem się **zasłaniać nie może.**

Gdybyśmy poszli drogą tego rozumowania, musielibyśmy sobie powiedzieć, **że wogóle ustawy są tylko dla małych i malutkich, ale nie dla tych, którzy stoją na szczytach i są przy władzy. My mamy już objawy tego. Wbrew wyraźnemu przepisowi procedury Trybunału Stanu, spotkaliśmy się z tem, że P. Min. Składkowski odmówił nam zeznań.** Jeżeliby się dalej poszło tokiem tego rozumowania, to dochodzimy do wniosku: **koniec wszelkiej ustawie!**

umotywowane w rozmowach z Ministrem Skarbu nieuniknioną koniecznością państwową". Jaka to była konieczność nieunikniona, o tem wróble na dachach świergocą. W taki to sposób w aktach urzędowych motywuje się wydawanie pieniędzy, celem użycia ich na cele własnego stronnictwa, do którego i Minister Skarbu należy.

Najpierw wydaje się 5 milj. bez żadnej uchwały Rady Ministrów, wpływa tylko co do nich pismo Premjera. Niewątpliwie więcej rozmaitych pism z wnioskami ministrów wpływało do Ministra Skarbu, **nie rozumiem dlaczego właśnie to pismo znalazło się w kieszeni Ministra Skarbu zamiast w aktach. I dlaczego oznaczona jest ta sprawa jako pewna i dwa miesiące nie idzie się z nią na posiedzenie Rady Ministrów?** To wszystko są okoliczności, które uzasadniają nasze stanowisko, **że postępowanie w tej sprawie było jaskrawem naruszeniem ustawy.** To też jeżeli **Marsz. Piłsudski oświadczył tutaj, że jego ręce nie śmierdzą — czego nikt nigdy mu nie zarzucał — to nie pojmuję, dlaczego w naszą stronę rzucił zarzut, że nasze ręce śmierdzą, jakkolwiek myśmy tych 8 milj. nie dotykali.**

Przymus moralny.

Wśród dowodów rzeczowych znajduje się dokument, że **wojewoda śląski, więc taki biedny mały wojewoda, prosił także o powiększenie swego funduszu dyspozycyjnego o 100.000 i Rada Ministrów uchwaliła mu to, lecz ten sam Minister Skarbu spostrzegłszy się ex post, że to chodzi o fundusz dyspozycyjny, postawił wniosek o skreślenie tej podwyżki, bo jest ona wbrew art. 7 ustawy skarbowej. Ale podwyżka do 8 milj. u p. Premjera była zgodna z ustawą.**

Więc niech nikt w tej sali nie mówi, że **walka, która się tu toczy, ma tło polityczne, — ma ona tło głęboko konstytucyjne. Minister Czechowicz świadomie czynnie współdziałał w targnięciu się na najistotniejsze prawo parlamentu, a jeżeli twierdzono tutaj, że Piłsudski jest w Polsce wszystkiem, że jest także przymusem moralnym, to jestem może niepoprawnym marzycielem, ale wierzę, że Trybunał wyrokiem swoim stwierdzi, że istnieje jeszcze większy przymus w Polsce; prawo i kategoryczny nakaz ustawy.**

Kwestja ośmu miljonów.

Sprawa przedłożenia kredytów dodatkowych **była dwa razy przedmiotem obrad Rady Ministrów.** I wtedy wnosiło się projekty do Sejmu, **tylko co do tych 560 milj. jakaś nieprzeparta siła pohamowała Rząd od wstąpienia na jedynie legalną drogę.** Gdybym chciał rzucać podejrzenia, miałbym podstawę twierdzić, że **może nie wszystko w tych przekroczeniach było w porządku i to wstrzymywało Rząd, który bał się szerokiej dyskusji.** Miałbym prawo tak twierdzić, bo p. obrońca o wszystkiem mówił, tylko nie o tych 8 miljonach. **A przy tych 8 milj. nie chodzi o zagrodzenie drogi do Sejmu przez postać Marsz. Piłsudskiego, lecz, że minister skarbu otwierał kredyty nawet bez uchwały Rady Ministrów.** Wszak słyszeliśmy, że minister sam podpisał odnośny referat, wpisawszy do tegoż referatu słowa, dające wiele do myślenia: **„Na podstawie żądania Prezesa Rady Ministrów,**

Mowa oskarżyciela p. Wyrzykowskiego.

Na posiedzeniu komisji budżetowej jako śledczej dnia 8 marca b. r. pan min. Czechowicz oświadczenie swe zakończył: Proszę jedynie o zaznaczenie w opinji komisji, gdy wypadnie dla mnie nieprzychylnie, **że takie bezwzględne traktowanie zastosowane zostało po raz pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse, zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.** Sądzę, że ten pogląd pana ministra na swą rolę jest mocno przesadzony. Zjawisko to należy raczej przypisać **pomyślnej konjunkturze,** jaka panowała za ministra Czechowicza. Ale już w marcu 1927 zaczyna się załamywać i to w znacznej części z winy ministra. Nawet w obozie rządowym posunięcia podatkowe pana Czechowicza budziły wątpliwości. Stopa procentowa Banku Polskiego jest tak wysoka, że tylko może iść w porównaniu ze stopą w Grecji i Bułgarji. Nasza pożyczka stabilizacyjna spadła znacznie w kursie. Czyż przy takiej sytuacji może pan Czechowicz przypisać sobie zasługę, że uporządkował finanse Państwa?

Mówca poddaje następnie **krytyce politykę podatkową ministra** Czechowicza oraz podniesienie kapitału Banku Gosp. Kraj. **o 85 miljonów złotych,** dokonane w sposób niezgodny z obyczajami finansowymi, **gdyż stało się ono właściwie bez pieniędzy, w sposób niedopuszczalny w żadnej spółce akcyjnej.** Nic też dziwnego — oświadcza w końcu — że prezes Banku gen. Górecki **jeździł po samorządach i zachęcał do brania gotówki w celach inwestycyjnych, a wiemy o tem, jak wyszły na tem samorządy.** Dziś **wszystko jest rozkopane,** a niema pieniędzy na dalsze roboty.

Mowa oskarżyciela posła Liebermanna.

Po p. Wyrzykowskim doszedł **wreszcie do głosu trzeci oskarżyciel** poseł Lieberman, który w krótkiem przemówieniu rozprawił się ze swoim przeciwnikiem obrońcą Paschalskim. Na wstępie odpowiedział na wycieczki osobiste pod swoim adresem zaznaczając, że obrońca boleje, **iż tak wielu ludzi zmieniło się około Marsz. Piłsudskiego.** Tak nie jest, bo — zdaniem mowcy — **nie świat się zmienił, to p. Marsz. Piłsudski się zmienił.** Przyznaję — mówił poseł Lieberman — **z entuzjazmem szedłem za Nim,** gdy wydał orędzie do narodu, **wstrząśnięty byłem do najgłębszej duszy, gdy ogłosił wskrzeszenie** Polski po **150 latach** — gdy obwieścił zbolałemu narodowi, że oto zbierze się Sejm, który jedynie będzie stanowił prawo dla narodu. Wstrząśnięty byłem do głębi duszy, że wskrzesiciel Ojczyzny ogłosił, że w chwili tej **na szefa rządu powołuje Ignacego Daszyńskiego, w którego patrjotyzm ufałem,** że poprowadzi naród do wydźwignięcia się z ruiny. **Nie mogłem iść** za Marsz. Piłsudskim, nie może pójść Sejm polski, na którego czele stoi ten sam Ignacy Daszyński, gdy Sejm ten piętnuje się jako nikczemny. **Nie mogę pójść za Nim i nie będę mógł iść za nim, jak długo nie złoży broni, którą podniósł przeciw demokracji,** przeciw temu, co ja nazywam najgłębszą istotą wolności.

Następnie przeszedł mowca do **materji prawniczej,** posługując się przedewszystkiem przemówieniem, wygłoszonem w Sejmie przez **gen.**

referenta budżetu p. Byrkę, który wyraźnie podkreślił, że pierwszym warunkiem jest, aby minister skarbu nie wstydził się stosować tam, gdzie potrzeba art. 5 ustawy skarbowej.

Uważa to za konieczne podkreślić dlatego, bo zauważył pewne objawy, wskazujące, że p. minister

nie dość energicznie

w niektórych sprawach broni swego prawa. Twierdzi p. Liebermann, że tutaj oskarżyciele powtarzają tylko słowa generalnego referenta budżetu. — Również zbija twierdzenie obrońcy, jakoby istniała sprzeczność między konstytucją a ustawą skarbową. Minister jeżeli nie może wykonać dyktatury swej z powodu sprzeciwu kolegów, to musi odejść, bo nawet w rządzie Marszałka Piłsudskiego minister nie jest ministrem jednostki, ale trzydziestu miljonów ludzi. P. Marsz. Piłsudski jest wielkim i potężnym człowiekiem, ale tu trzeba okazać charakter. Czy może minister wobec opinji powołać się na to, że był związany

nakazem wojskowym,

że nie wolno zbliżać się do Sejmu, jak do prochowni. Nie można stawiać takich dogmatów nakazów, zakazów, bo przeciw temu stoi konstytucja i prawo.

Następnie poseł Liebermann jeszcze raz wraca do osoby Marsz. Piłsudskiego.

„Nazwałem Marsz. Piłsudskiego wielkim człowiekiem, odpowiedzialnym przed historją, nie cofam tego powiedzenia. Marsz. Piłsudski zajął w Polsce stanowisko absolutnego monarchy, nieodpowiedzialnego i nietykalnego. Obrońca zrobił z p. Czechowicza małego człowieka. Ale jeśliby p. Czechowicz robił swoją małą zawodową politykę, to powinien był powiedzieć Marsz. Piłsudskiemu, że nie jego rzecz brać udział w planach Marszałka"

Jeszcze kwestja odpowiedzialności.

„Mówią, że Marsz. Piłsudskiego nie pociąga się do odpowiedzialności, a Ministra pociąga. Odpowiem: Pan Marsz. Piłsudski siłą faktu zdobył sobie takie stanowisko. Oskarżał n. p. wszystkich poprzednich ministrów spraw wojsk. o „wesołe budżety". Czy kto go pociągnął do odpowiedzialności? Odpowiedzialność człowieka tej miary co Marsz. Piłsudski siłą faktu nie jest kwestją prawa, tylko kwestją siły. — Marsz. Piłsudski odpowiedzialny jest za ogólny kierunek polityki pod względem prawnym, ale pod względem taktycznym nie".

Dalej mowca polemizuje z wywodami obrońcy, który twierdził, że Sejm nie miałby odwagi pociągnąć Marsz. Piłsudskiego do odpowiedzialności.

Zapomina jednak obrońca, że Sejm musi liczyć się z faktami. Odpowiedzialność Marsz. Piłsudskiego jest odpowiedzialnością bez egzekutywy. Stąd moje twierdzenie, że człowiek tej miary odpowiada przed sądem historji. Ale p. min. Czechowicz musi odpowiadać przed nami, bo taki jest porządek prawa.

Pod koniec swego przemówienia oświadcza poseł Lieberman, że nie może pominąć pewnych momentów osobistych, ludzkich. Zdaje sobie doskonale sprawę z bólu, jaki przeżywa p. min. Czechowicz z tego, że ciągle jego nerwy są szarpane. Ale winę musi sobie sam przypisać. P. Czechowicz miał z jednej strony Marsz. Piłsudskiego, z drugiej prawo. I wybrał Marsz. Piłsudskiego przeciw prawu. Musi więc odpowiedzieć za to, by każdy który spełnia zadanie wobec społeczeństwa, musi wziąć konsekwencje za swe działanie. Prawu musi się stać zadość. P. Czechowicz musi ponieść te konsekwencje, tak samo, jak musimy ponieść konsekwencje my — oskarżyciele.

„Żądamy niech nas nie poniżają"

Jeszcze raz zaznacza mowca, że nie leżało w jego intencji poniżenie zasług Marsz. Piłsudskiego, ale żądamy, niech nas nie poniżają i niech nie łamią prawa. Żądamy od Trybunału Stanu, ażeby swoim wyrokiem powiedział, czy wolno przejść do porządku dziennego nad sprawą budżetową sejmu, czy też sędziowie dadzą sankcję temu postępowaniu, które jest opisane w akcie oskarżenia, czy sędziowie rzucą na szalę wypadku swój sąd o tem, jakie mają być prawa parlamentu. Chodzi o stwierdzenie wyrokiem, że kto nie poddaje gospodarki rządowej kontroli przedstawicielstwa narodowego, jako reprezentacji całej ludności,

łamie prawo.

Chodzi o to, czy panowie sędziowie swoim wyrokiem drogę rzekomo zamkniętą dla prawa otworzą, czy też tej drodze postawią jeszcze mocniejszą barjerę, barjerę wyroku sądowego. Kto łamie prawo ogółu, niech nie sądzi, że zjawisko to zatrzymuje się na górze. Ono idzie jak lawina w dół i kończy się spustoszeniem, a spustoszeniu temu

na imię — bolszewizm!

Ostatnie słowo p. Czechowicza.

Po przemówieniach oskarżycieli zabrał głos p. Czechowcz, przytaczając cyfry, dotyczące układania budżetów, dla zilustrowania, w jakich warunkach odbywa się praca ministra skarbu. Minister skarbu znajduje się w stanie ustawicznej walki z innymi ministrami. I w tej walce uległ nawet jego poprzednik Wł. Grabski, nie dlatego, że nie rozumiał, iż budżet zaduży doprowadzi do deficytu, ale uległ on niesłychanej presji innych resortów i po deficytowym roku 1924, po klęsce nieurodzaju, poszedł do Sejmu z budżetem przekraczającym 2 miljardy ówczesnych złotych, co na nowy parytet daje trzy i pół miljarda. To zrobił minister skarbu, który doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że budżet jest zaduży, naskutek niesłychanej presji innych ministrów.

„Jeżeli potrafiłem tak znacznie zredukować żądania ministrów, to tylko dlatego, że bezpośredni udział w tej pracy brał Pan Marszałek Piłsudski, który moich byłych kolegów zmusił do tak daleko idących ustępstw. W tem leży tajemnica, którą teraz zdradzam, tajemnica osiągnięcia równowagi budżetowej. Poprzednie rządy osiągnąć jej nie mogły. Ale Pan Marszałek Piłsudski mocno chciał tej równowagi i ta równowaga została osiągnięta.

Zdradzę panom jeszcze drugą tajemnicę. Za Pana Marszałka Piłsudskiego na samym wstępie był położony kres interwencjom posłów. Rezultaty tego były magiczne. Z tą chwilą aparat skarbowy z dniem każdym funkcjonował coraz sprawniej.

Oto są dwie zasadnicze tajemnice, które złożyły się na to, że finanse Państwa zostały uporządkowane. Jeżeli na mnie spływają promienie zasług wielkiego człowieka, jakim jest niewątpliwie Pan Marszałek, to bynajmniej nie poprzebuję się tego wstydzić. Ale nie przeceniam swej osoby. I dlatego wtedy na posiedzeniu komisji zupełnie wyraźnie oświadczyłem, że osiągnięte wyniki zawdzięczam wyłącznie Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Dalej p. Czechowicz polemizował z wywodami p. Liebermanna mówiąc: „Panu posłowi nie wolno robić żartów z interesu Państwa". Jeśli się trzy razy pociągnie ministra Skarbu przed Trybunał Stanu za ten sam budżet, to o jakimś kredycie polskim nie może być mowy".

BACZNOŚĆ!

Kupon konkursu wakacyjnego Nr. 7 zamieszczamy dziś wyjątkowo na str. 1.

Dziś zapadnie wyrok.

W godzinach wieczornych zebrał się ponownie Trybunał Stanu. Przewodniczący odczytał tekst 17 pytań, odnoszących się do winy oskarżonego. Na temat tych pytań rozwinęła się krótka dyskusja, w której zabierali głos dr. Liebermann i dr. Paschalski, obaj zgłosili dalsze wnioski, zmierzające do zmiany pytań.

Przewodniczący Supiński zamknął posiedzenie, odraczając je do jutra, (sobota) godz. 10 przedpoł.

Jutro nastąpi ostateczne zredagowanie pytań i narada, a prawdopodobnie i ogłoszenie wyroku.

Po p. Czechowiczu zabrał jeszcze głos jego obrońca p. Paschalski.

—::—

Afera szpiegowska w Belgji.

DOKUMENTY WOJSKOWE, SPRZEDANE NIEMCOM?

Bruksela, 28 czerwca. (Tel. G. P.). Jak donoszą pisma, władze rozpoczęły śledztwo w aferze szpiegowskiej, o której istnieniu zostały zawiadomione listem anonimowym. Aresztowany został pewien oficer z ministerstwa obrony, przyczem stwierdzono brak ważnych dokumentów, które przypuszczal nie zostały wysłane do Niemiec.

Niemiec, bokser mistrzem świata

SCHMELING POKONAŁ PAOLINA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 28. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się w Nowym Jorku sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj pomiędzy Schmelingiem (Niemcy) a Paolino (Hiszpanja). Po piętnastorundowej walce zwyciężył na punkty Schmeling. Paolino posiadał przewagę punktową tylko przez 3 rundy. Schmeling rozstrzygnął na swą korzyść 9 rund. Trzy rundy przeszły pod znakiem walki wyrównanej. Zwycięstwo Schmelinga przyjęła publiczność z zadowoleniem

Skończyła się ochrona republiki niemieckiej.

USTAWA TRACI MOC Z DNIEM 22 CZERWCA 1930.

Berlin, 28 czerwca. (Tel. G. P.). Reichstag w głosowaniu imiennem odrzucił przedłużenie ustawy o ochronie republiki, z powodu nieosiągnięcia dwu trzecich kwalifikowanej większości głosów. Za przedłużeniem wypowiedziało się 166 posłów prawicy, komunistów i partji gospodarczej, przeciw przedłużeniu 263 posłów stronnictw rządowych, 2 posłów wstrzymało się od głosowania. Ustawa traci moc obowiązującą w dniu 22 czerwca roku przyszłego.

LICYTACJA MAJĄTKU GEN. HALLERA.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. G. P.) Na dzień 28 sierpnia została ogłoszona przymusowa licytacja majątku gen. Józefa Hallera w Nowej Wsi nad morzem. Majątek składa się z dwu domów mieszkalnych i kilkunastu morgów roli. Powodem licytacji są długi generała.

—o—

LOT REKORDOWY DWU PILOTEK.

Nowy Jork, 28 czerwca. (Tel. G. P.) Z lotniska Rooseveltfield w pobliżu Nowego Jorku dwie lotniczki rozpoczęły lot, pierwsza o godz. 19.32, druga o 20.49, w celu pobicia rekordu w długości lotu. Benzyna będzie dostarczana do samolotu w powietrzu.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

Fiasco berlińskich „Festspiele“.

TEMPO I RYTM. — ZWIĘKSZONE PODATKI. — GENERALNY ATAK WŁAŚCICIELI KIN. — ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN. —WIZYTA ANGIELSKIEGO MĘŻA STANU.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Berlin, w czerwcu.

Berlińczycy są srodze rozczarowani. I nic doprawdy dziwnego. **Zawiedli się na całej linji!** A wszystkiemu są winne wielkie uroczystości artystyczne, tak szumnie nazwane **„Berliner Festspiele“.** Jeszcze przed kilkoma miesiącami snuli aranżerowie tej imprezy przed berlińczykami niezwykle barwne nadzieje. Przyobiecywano bardzo wiele. A więc przedewszystkiem „Festspiele“ otworzyć miały nową erę w życiu stolicy niemieckiej. Odtąd Berlin miał w miesiącach letnich nie zatracać swego bujnego życia wielkostołecznego, lecz na wzór Londynu tętnić pełnym sezonem letnim, urozmaiconym najbardziej frapującemi imprezami. W związku z tem ciągnąć miały do Berlina w okresie letnim zarówno wycieczkowcy z całych niemal Niemiec jak i międzynarodowi turyści z najdalszych okolic europejskich. **Słowem: tempo i rytm** na wzór amerykański, **wysuwające** Berlin na czoło letnich rezydencyj Europy...

Ale niestety, stało się inaczej. Imprezy zorganizowane zostały wprawdzie bardzo starannie, program wypracowany aż do najdrobniejszych szczegółów, tylko... ani z całych Niemiec, ani też z międzynarodowego terenu nie przybył do stolicy niemieckiej **ani jeden obcy przybysz** któregoby specjalnie pociągły atrakcyjne uroczystości. Ruch na ulicach berlińskich był najzupełniej normalny, a jeśli na dworcu kolejowe przybywał jakiś obcy gość, ściągały go do Berlina raczej interesy handlowe niż „Festspiele“.

Z gości zagranicznych przyjechał do Berlina specjalnie na uroczystości **jedynie zespół operowy medjolańskiej „Scali“.** Ale goście ci przybyli nie po to, by zostawić w Berlinie obce waluty, lecz by wywieźć z Berlina wcale wysokie honorarja markowe za gościnne występy.

Nic przeto dziwnego, iż „Festspiele“ kończą się **olbrzymim deficytem.** Zamiast zysków dołożyć musi magistrat berliński do wszystkich imprez bardzo poważne sumy. I to też najbardziej wyprowadza z równowagi berlińczyków.

Oburzeni są przedewszystkiem właściciele wszystkich berlińskich lokali rozrywkowych. Teatrzyki rewjowe, variete, wielkie restauracje i kina jednoczą się dziś w jednogłośnym proteście przeciwko nieudałym planom magistratu berlińskiego. Głównym powodem protestów jest fakt, iż nowy, olbrzymi deficyt, powstały z „Festspiele“, pokryty będzie musiał być **przez zwiększone podatki.** Oczywiście na pierwszy plan idą podatki, płacone przez lokale rozrywkowe. Na to naturalnie ani teatrzyki, ani też kina i restauracje zgodzić się nie chcą.

Właściciele kin wystąpili pierwsi **z generalnym atakiem.** Po krótkich obradach postanowił związek kinoteatrów zamknąć z dniem 1 lipca wszystkie kina na terenie Berlina i prowadzić strajk tak długo, póki magistrat berliński nie zniży olbrzymich podatków jakiemi obciążone są przedsiębiorstwa kinowe. Do akcji kiniarzy przychylają się coraz wyraźniej dyrektorowie variete i dancingów, tak że bardzo prawdopodobnem jest, iż z dniem 1 lipca zamkną swe podwoje wszystkie berlińskie lokale rozrywkowe. I to — zdaje się — będzie jedyny pozytywny rezultat berlińskich „Festspiele“. Po szumnej reklamie, po wielkich nadziejach i dużych obiecankach — **koniec bardzo zaiste żałosny..**

Większe już powodzenie niż „Festspiele“ zdobyła w Berlinie premjera **pierwszego amerykańskiego filmu dźwiękowego,** który po długich zapowiedziach ulokowany został w jednym z berlińskich kinoteatrów. **„Śpiewający błazen“** oto tytuł tej sensacyjnej nowości. Debiut filmu dźwiękowego wypadł nadspodziewanie dobrze. Nic tedy dziwnego, że w całym Berlinie mówi się o wydarzeniu tem bardzo głośno. Jednego tylko nie mogą strawić niektórzy szowiniści berlińscy, a to, że pierwszy film dźwiękowy jest jednak pochodzenia amerykańskiego, a nie niemieckiego.

Wracając do samej premjery, stwierdzić należy, iż „Śpiewający błazen“ jest niezwykle silnym dowodem żywotności filmów grających i mówiących. Całość czyniła bardzo dodatnie wrażenie a sprawność posunięta została aż do ostatecznych granic. Al. Johnson grający i śpiewający główną rolę, miał w sobie tyle żywotności i szczerości, iż w niektórych momentach interesującej akcji **porywał wprost całe audytorjum.** Oczywiście w miejsce orkiestry wstąpiła bezpośrednia ilustracja muzyczna, utrwalona na taśmie filmowej, co tem silniej jeszcze potęgowało ogólne wrażenie „Śpiewającego błazna“. Słowem, pierwszy film dźwiękowy zwyciężył i ma zapewnione długie powodzenie.

Nie brak oczywiście w życiu berlińskiem również i sensacyj politycznych. Żywo w szczególności omawiana jest w ostatnich dniach w berlińskich kołach politycznych **osoba byłego sowieckiego ministra finansów... p. Scheinmana, który niespodzianie** zerwał **wszelkie stosunki z władzami** moskiewskiemi **i osiadł w Berlinie** w charakterze dyrektora jednego z najbardziej „burżuazyjnych“ banków niemieckich. O tej nagłej zmianie przekonań dygnitarza sowieckiego krążą oczywiście najróżnorodniejsze wersje. Najgłośniej mówi się o tem, iż p. Scheinman, który niedawno z polecenia rządu Sowietów wyjechał do N. Jorku dla uzyskania kredytów amerykańskich, **poniósł dotkliwą klęskę w** swych staraniach i popadłszy wobec tego w konflikt z władcami moskiewskimi, wolał pozostać w Berlinie **jako dyrektor niemieckiego banku niż** wracać do Moskwy i osiąść na stałe we więzieniu sowieckiem.

Z tych też względów jest p. Scheinman w chwili obecnej — obok króla egipskiego Fuada — jedną z najbardziej **frapujących „atrakcji“ Berlina.** O ile jednak wizyta króla egipskiego pozbawiona była cech praktycznych i rozradowywała serca militarystów pruskich jedynie wojskowemi paradami, urządzanemi na cześć egzotycznego gościa, o tyle z pobytu p. Scheinmana w Berlinie przyobiecują sobie niemieckie koła polityczne i finansowe dość poważne zyski. Były sowiecki minister finansów ma być bowiem najlepszym doradcą Niemiec w ich stosunkach ze Sowietami.

Na koniec wreszcie wspomnieć również należy o wizycie w Berlinie znanego **angielskiego polityka, lorda Cecila,** który na zaproszenie Ligi niemieckiej wygłosił w Reichstagu uroczystą prelekcję na temat... rozbrojenia. Sama treść wykładu mniej może przemówiła do berlińczyków — niemniej jednak wizyta ta przemieniła się w uroczysty spektakl, na którym znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego życia politycznego.

Fr. W.

Brylanty w kościotrupie

PRZEMYCAŁ LEKARZ PRZEZ GRANICĘ POLSKĄ.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. G. P.) Organ bezpieczeństwa publicznego aresztował na stacji w Tczewie dra **Rudolfa Königa, który wiózł w walizce szkielet ludzki rzekomo w celach naukowych.** W czasie rewizji urzędnicy celni zauważyli w piszczelach szkieletu **otwory, które były napełnione drobnymi zwitkami bibułki.** Po rozwinięciu jednego przekonano się, że w wydrążonych otworach **znajdowały się brylanty. Były one przeznaczone dla niejakiego Jośka Pinkusa zamieszkałego w jednym z hoteli warszawskich.**

Wielka eksplozja w fabryce

7 ROBOTNIC ZABITYCH, 14 CIĘŻKO RANNYCH.

Praga, 28. czerwca (Tel. G. P.) Z Preszburga donoszą, że w tamtejszej **fabryce wyrobów gumowych wydarzyła się ostatnio wielka eksplozja,** która w ciągu kilku minut **zamieniła budynek fabryczny w kupę gruzów. 7 pracownic poniosło śmierć na miejscu, 14 odniosło ciężkie obrażenia. Zaledwie kilka pracownic wyszło bez szwanku. Wybuch rozerwał w kawałki 7 wielkich kotłów.** Panika, która powstała w fabryce z chwilą wybuchu była tem większa, że eksplozja zniszczyła **instalacje elektryczne,** wobec czego straż ogniową można było, wezwać dopiero przy pomocy gońca. Przed gmachem fabrycznym otoczonym silnym kordonem policji, rozgrywały się, wśród krewnych pracownic, wstrząsające sceny.

WYPRAWA POLAKÓW W ŁODZI PRZEZ ATLANTYK.

Chicago, 28 czerwca (Tel. G. P.) Polskie dzienniki amerykańskie podają, że 2 Polacy z Bronson **Jan Leppich i Konrad Kubatka** wraz z 3 Amerykanami wyruszają wkrótce na niewielkiej łodzi motorowej z Toledo, **przez jezioro Ontario, rzekę Św. Wawrzyńca i Atlantyk do Hamburga.** Łódź skonstruował Leppich, który jest kierownikiem tej wycieczki transatlantyckiej.

POGRZEB COURTELINA.

Paryż, 28 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś odbył się pogrzeb znakom. pisarza francuskiego Georgesa Courtelina. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

AUTO, PĘDZĄCE 440 KM NA GODZ.

Londyn, 28 czerwca. (Tel. G. P.). „Daily Mail“ donosi, że znany automobilista Eaye Don postanowił pobić światowy rekord szybkości na automobilu Hus-Hus Nr. 2, którego **konstrukcja trzymana jest w tajemnicy.** „Daily Mail“ dodaje, że samochód Eaye Dona będzie mógł rozwinąć **szybkość ponad 440 km. na godzinę.** Samochód kosztował 25.000 ft. szterl.

KATASTROFA SAMOLOTU LITEWSKIEGO.

Kłajpeda, 28 czerwca. (Tel. G. P.). W okolicy Kłajpedy wydarzyła się katastrofa z samolotem wojskowym z Kowna. Samolot w chwili upadku rozbił się. Dwóch ciężko rannych lotników odwieziono do szpitala.

Z TEATRU

NOWY TALENT SCENICZNY W „POŁAWIACZU CIENI".

Lwów, 29 czerwca.

(p) Komunikat teatralny od kilku dni donosił w zwięzłych słowach o premjerze „Poławiacza cieni" z gościnnym występem **utalentowanej artystki p. Karoliny Lubieńskiej.**

Kto to jest p. Lubieńska? Oto pytanie, które ciśnie się na usta niejednej naszej pięknej Czytelniczki i sympatycznego Czytelnika. Natychmiast zaspokoimy Waszą ciekawość. Sięgnijcie trochę myślami wstecz, a przypomnicie sobie, **jak z okazji występów p. Aleksandra Węgierki pisaliśmy o pewnem uroczem stworzeniu,** które razem z nim zjechała do Lwowa i występować będzie w „Poławiaczu cieni". Otóż tem uroczem stworzeniem jest **p. Karolina Lubieńska** „oczko w głowie" publiczności łódzkiej, która za nią przepada, a płeć brzydaka kocha się w niej masowo na zabój.

Jakże się nie kochać w Pani **o jasnych włosach, czarnych oczach, maleńkiej buzi, idealnej nóżce i klasycznej postaci?** Pewien dziennikarz łódzki pisał o p. Lubieńskiej: „Ujrzeć Neapol i umrzeć" nie, widzieć p. Lubieńską i żyć". Najzupełniej się z tem powiedzeniem zgadzamy.

A teraz oddajmy głos naszemu miłemu Gościowi. Od dwu tygodni bawi we Lwowie.

— Jak tu ślicznie u was po tej zadymionej Łodzi. Zwiedzałam miasto wasze dokładnie i wszystko mi się podoba. Wysoki Zamek, Park Kilińskiego. Najbardziej jednak zachwycona jestem **zawsze pogodnymi i uprzejmymi Lwowiakami.** (Bądź tu nieuprzejmy dla tak ślicznej pani Przyp. autora) Np. na Wysokim Zamku pięłam się po stoku. Zobaczył to dozorca ogrodowy i krzyknął, ale jak mu powiedziałam, że tylko przez nieświadomość weszłam na stok, uśmiechnął się i machnął ręką. Gdzieindziej to taki strażnik w mniej uprzejmy sposób załatwiłby tę sprawę. Ale dość tych pochwał, mój sąd o Lwowie nie jest zresztą odosobniony. **Wszyscy go chwalą.** Nie czytałam ani jednego listu Makuszyńskiego, by w nim o Was nie wspomniał choć parę słów".

Napomknąłem coś o karjerze artystycznej, ale p. Lubieńska zbywa rzecz krótko:

— Co tam będę mówiła o sobie. Nie znoszę **autoreklamy!**

Użyć musiałam najrozmaitszych podstępów, by dowiedzieć się, że **sympatyczna artystka odniosła w Łodzi sukces za sukcesem.** Znakomitą kreacją Hai-Tang w „Kredowem kole" pod biła całą Łódź.

Klabund przeczytawszy recenzję, przesłaną mu przez niemieckiego dziennikarza, **przesłał artystce telegraficzne podziękowanie za stworzenie tak pięknej kreacji.** Następnie czarowała „miasto kominów" — jako Bronka, — w **„Śniegu" Przybyszewskiego,** — w „Święcie kwitnącej wiśni" Klabunda, w „Śnie" Kruszewskiej, w „Darze Poranka" i tp. **Ostatnio święciła ona z Węgierką triumfy w „Carewiczu"** i „Poławiaczu cieni".

Wkońcu zwraca się do mnie pani Lubieńska z prośbą:

— **Proszę wszystkim zwrócić uwagę,** że nazywam się **Lubieńska,** a nie jak mylnie podaje afisz teatralny, **Lubieńska.**

Tym, **którzy interesują się sztuką** teatralną, radzimy pójść dzisiaj na premjerę „Poławiacza cieni", a napewno porwie ich i oczaruje swą grą pani Lubieńska tak, jak oczarowała piszącego.

—o—

Wyrok w procesie członków U.O.W.

WERDYKTEM PRZYSIĘGŁYCH WSZYSCY OSKARŻENI ZOSTALI UWOLNIENI.

Lwów, 29 czerwca.

(—) Wczoraj ostatecznie zakończyła się **rozprawa przeciwko 7-miu osobom ze sfer młodzieży ukraińskiej,** oskarżonym o należenie do U. O. W., oraz o aranżowanie wypadków listopadowych. **Jak już donieśliśmy przedwczoraj** zakończyły się **przemówienia obrońców.** Wczoraj wygłosił resume przewodniczący prezes Antoniewicz, poczem sędziowie **przysięgli udali się** taniami. O godz. 2.30 sędziowie przysięgli na naradę nad 15 postawionymi im pytaniami. O godz. 2.30 sędziowie przysięgli powrócili z narady i wygłosili werdykt, mocą którego **zaprzeczyli od powiednią ilością głosów, wszystkim pytaniom, wobec czego Trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.**

Skazanie 3 groźnych włamywaczy

którzy wykonali „skok" na Kasyno oficerskie.

Lwów, 29 czerwca.

(—) W swoim czasie pisaliśmy obszernie o **procesie trzech opryszków lwowskich Jana Lenara, Antoniego Prytuły i Jana Teluka,** którzy 1 maja ub. r. usiłowali **włamać się** do kancelarji **Kasyna oficerskiego, przy ul. Fredry, ale zostali spłoszeni. W czasie ucieczki Prytuła wskoczył do kawiarni „Romy" i usiadł przy stoliku udając gościa. Trick ten jednak nie udał się i Prytuła został ujęty, a następ**nie aresztowano jego spólników. Pewnych dowodów winy nie było, dopiero **dostarczyła ich Ostrowska, była kochanka Lenara, która chcąc się uwolnić od brutalnego apasza,** który ją dłuższy czas szantażował i maltretował, **zeznała, iż po włamaniu Lenar** przyszedł do niej i **namawiał ją do potwierdzenia jego alibi.**

Rozprawa toczyła się kilkakrotnie, gdyż była odraczana dla powołania nowych świadków **aż wreszcie** wczoraj dobiegła końca i zapadł **wyrok skazujący Lenara na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, Prytułę na 10 miesięcy i Teluka na 8 miesięcy więzienia.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 29. VI. 1929.

WHITE I ADAMS: 27

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

—o—

Codziennie odtąd w kajucie majtków mówiono i zagłębiano się w alchemicznej książce, przyczem Salomon klnąc siarczyście, obrabiał swój hak.

Doktor Schermerhorn bardzo rzadko ukazywał się na pokładzie, zwykle trzymając w ręku pióro, które zapomniał położyć. Widocznie pochłonięty był swemi obliczeniami naukowemi, majtkowie jednak mieli o tem inne zdanie: w ich pojęciu doktor, jak smok pilnował tajemniczej skrzyni, stanowiącej ośrodek ich fantastycznych dociekań. Przechadzał się po pokładzie z pół godziny miarowym krokiem — widocznie dla zdrowia — poczem znikał znów w swej kabinie. Teraz dopiero wychodził Percy Darrow, niedbale opierał się o barjerę i ćmił swoje meksykańskie papierosy. Uważnie obserwował życie na statku i ze wszystkiego **wysnuwał domysły, zwykle zdumie**wająco trafne. Wprost niesamowita była jego zdolność odgadywania cudzych myśli. Zawsze bawiło go bezgranicznie zdumienie interlokutora, ilekroć zdołał trafnie odgadnąć jego zamiary.

Raz np. wieczorem zbliżył się do Handy Salomona, który już dziesięć dni bezskutecznie mordował się nad swoim hakiem.

— To przykre, że się wam tak paskudnie nie udaje robota, stary korsarzu! — kpinkował. — Jakby to można elegancko bić takim ruchomym haczykiem. Patrzajcie! — tu wyciągnął jakiś przedmiot z kieszeni. — Oto moja fajka, której oddawna nie używam! Jeśli się ją pokręci na prawo, mundsztuk się wysuwa, pokręcić na lewo — wsuwa się z powrotem. Otóż to właśnie coś dla was. Zbadajcie mechanizm i zastosujcie go do swego haka, a potem oddajcie mi fajkę!

Nie czekając na odpowiedź, wcisnął majtkowi fajkę do ręki i odszedł. Salomon spoglądał nań zdumiony, z otwartemi ustami. Po dwu dniach gorliwej roboty nareszcie cierpliwość jego została uwieńczona powodzeniem. Oddał Percy'emu fajkę, mrucząc niewyraźne **podziękowanie.**

— Dobra! A przyznajcie się, na kogo to będzie potrzebne? — uśmiechnął się Darrow, patrząc mu bystro w oczy.

Salomon odwrócił się, nic nie mówiąc.

Kapitan Selover zażywał na statku bezwarunkowego, ślepego posłuchu. Jeśli kiedy raczył osobiście wydać jaki rozkaz, ludzie formalnie prześcigali się w gorliwości. Wnosiłem z tego, że dawniej musiał umocnić swój autorytet zapomocą odpowiedniego dosadnych argumentów. Oczywiście, jego podwładni nie kochali go wcale: — poprostu — bali się go potężnie.

Pewnego dnia korzystając z pięknej pogody wszyscy wylegli na pokład z wyjątkiem doktora Schermerhorna. Wdrapałem się na maszt, chcąc wygodniej podziwiać morze, zaś kapitan Selover swoim zwyczajem krążył po pomoście, by nakształt skrzętnej gospodyni doglądać wszystkiego. Jakoż wkrótce znalazł ślady nieszczęsnej plwociny na czyściutkich deskach i gniew w jego spadł na przechodzącego właśnie Perdosę.

Ten napróżno zapewniał o swojej niewinności. Kapitan wpadłszy we **wściekłość,** jak zawsze, ilekroć zgrzeszono przeciw porządkowi, nie słuchał jego usprawiedliwień. Wreszcie Meksykanin rozjątrzony odwrócił się, chcąc odejść, jakby miał już dość beształnia. W tym momencie kapitan dopadł go, powalił na ziemię i grad ciosów posypał się na nieboraka. Wśród załogi powstał pomruk. Wreszcie Thrackles odważył się przemówić, tonem pełnym respektu:

— Panie kapitanie, pan go zabije. On ma już dość!

— Tak myślisz? — zagadnął Selover. — W takim razie masz za niego!

Potężnym ciosem pięści ugodził Thracklesa w skroń: Chwila dręczącej ciszy — i nagle Thrackles, Pulz, Perdosa i murzyn równocześnie rzucili się na swego dowódcę, który, nieprzygotowany na ten napad, jak długi runął na pokład. Zacząłem pospiesznie schodzić na dół. Jednak już w najbliższym momencie Selover powstał i jednym ruchem strząsnął z siebie przeciwników, którzy wczepili się weń, jak ogary w odyńca. Potem pochwycił sztabę żelazną i zaczął majtków pędzić przed sobą naokoło pokładu, wrzeszcząc:

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 151 Dodatek tygodniowy do Nr. 8904 z dnia 30. czerwca 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Dwudziestolecie przemyskiej Polonji.

Lwów, 30. czerwca.

A więc już i Polonja?! — Czas mija! Jubileusz goni za jubileuszem. Dziś dwudziestolecie, jutro srebrne gody, maluczko, maluczko, a przyprószeni siwizną, drżącym głosem święcić będziemy **pół wieku pożycia ze sportem.**

Czas przyszedł więc i na Polonję! Stoi przed nami w todze Jubilata, zbierając życzenia i gratulacje.

Stosunek Lwowa do klubu przemyskiego, **miał specyficzny charakter.** Niby nasz, niby nie nasz, coś jak **przyrodni brat.** Przynależąc do okręgu lwowskiego, lubowała się Polonja stale **w roli opozycjonisty, pokrzywdzonego kopciuszka,** naturalnie na rzecz zachłannych lwowskich klubów. Mimo tych pozornych animozyj, **stosunek był w gruncie rzeczy serdeczny.** Zbyt wiele węzłów łączyło nas i łączy **ze sportem przemyskim,** by mogła być mowa o jakiejś **głębszej niechęci czy nieprzyjaźni,** to też gdy sprawa idzie „na serjo" zawsze jeszcze staliśmy **ramię przy ramieniu, dumni ze wspólnej tradycji,** ze wspólnie poniesionych **znojów na ciężkim froncie walki sportowej.**

Dziś gdy przemyska Polonja święci piękną uroczystość dwudziestolecia służby sportowej, gdy z dumą spogląda na rezultat swej wytężonej pracy, **Lwów sportowy cieszy się również jej radością i przesyła wiernemu towarzyszowi chwil górnych i chmurnych szczere życzenia na dalszą owocną drogę.**

Zarys dziejów Jubilata.

Pierwszych początków Polonji należy szukać **w roku 1907.** Zjechał wtedy do Przemyśla znany propagator sportu i zabaw ruchowych p. **Kazimierz Hemerling** z T. Z. R. ze Lwowa i na wojskowym placu ćwiczeń „Lipowica", zaczął wykładać teoretycznie i praktycznie **arkana piłki nożnej.** Jednakowoż dopiero wŻ r 1909, na rok przed złotem grunwaldzkim, zebrało się kilkunastu młodych, którzy zaczęli racjonalnym oddawać się treningom. Zaczęto poszukiwania za odpowiedniem boiskiem. Betonowe „boisko" Sokoła przy ul. Piotra Skargi do gier ruchowych się **nie nadawało.** „Odkryto" wojskowy plac ćwiczeń tzw. „Szajbówkę", dokąd kilka razy w tygodniu zdążało grono zapaleńców, by „kopać" piłkę. Duszą drużyny był **Jan Theobald,** należeli do niej pp **Eugenjusz Złotnicki,** dziś dyrektor szkoły powszechnej, **Franciszek Niżyński, Józef Lech** (dziś porucznik W. P.), **Juljusz Styfi** (właściciel drukarni), **Józef Kuś** (dziś ppłk. W. P.). **Stanisław Bodakiewicz, Władysław Ziętkiewicz** (słynny narciarz dziś mjr. W. P.) **Roman Burnatowicz** (dziś mjr. W. P.), **Sontag** (dziś mjr W. P.). Samą drużyną opiekował się senior narciarstwa polskiego, **Zdzisław Ritterschild.**

Pierwsze zawody urządzono z drużyną, złożoną z **Czechów, służących w artylerji w Żurawicy.** Na zawody pośpieszyły tłumy publiczności. Drużyna nazwała się **Sanem.** Po tych pierwszych zawodach liczba członków czynnych zaczęła **szybko wzrastać,** zgłosiło się dużo młodszych, uczniów szkół średnich. Śp. Adam Parat, Jan Michalik (dziś kpt. W. P.), śp. Józef Osiński i w. i.

Pierwszym prezesem klubu był p. **Józef Kuś.** Drużyna chciała się popróbować z lepszą drużyną zamiejscową. Na zaproszenie p. Ritterschilda przyjechali z ramienia T. Z. R. **lwowscy Czarni.** Zawody prowadził jako sędzia p. **Stefan Wróbel — wygrali Czarni 7:0.**

Potem rozwój klubu, a z nim i sportu w Przemyślu potoczył się **szybko naprzód.** Powstaje cały szereg innych klubów w Przemyślu: **Olimpja, Jutrzenka,** wśród których **jednak San dzierży prym.** W roku 1912 przystępuje klub **do Polskiego Związku Piłki Nożnej** z zaliczeniem **do klasy A i przystępuje do Sokoła,** jako jego **Oddział sportowy.** Prezesurę Oddziału obejmuje **prof. Bolesław Błażek,** zastępstwo p. **Zdzisław Ritterschild,** sekretarzami byli pp.: **Ludwik Ekiert, Roman Burnatowicz i Józef Jaśkiewicz.**

Przybywają też nowi gracze. W roku 1913 zjeżdża do Przemyśla wówczas młody akademik Emil Dobrzański, poprzednio gracz Pogoni stryjskiej. Wprowadza w klubie **grę kombinacyjną,** staje się na długi szereg lat duszą drużyny. — **W roku 1914 widzimy klub na własnem jednak nieoparkanionem, uzyskanem od gminy boisku na Wilczu.**

W rozgrywkach o wejście do I klasy austr. Związku piłki, zajmuje San drugie miejsce.

Wojna.

Przyszła **wojna.** Klub zawiesił swą działalność. Nie wróciło wielu członków, legli na polach: **śp. Adam Parat, Franciszek Skopal** i inni. Wielu tułało się w **niewoli włoskiej i rosyjskiej.** Jednakowoż w r. 1916 grono osób postanowiło **z powrotem powołać do życia sport w Przemyślu. Pp. dr. Hipp, Kazimierz Bystrzycki, Oskar Szor** tworzą z niczego klub i układają drużynę. Grają w niej także Czesi i Niemcy. Drużyna nazwana **Polonją zyskuje wspaniałe wyniki.** W r. 1918 przybywa organizatorom do pomocy p. **Wacław Radwański.** Po odzyskaniu niepodległości państwowej w roku 1918 członkowie klubu in gremio biorą udział w walkach o Przemyśl i wschodnią Małopolskę. Giną w nich śp. **Adam Kończ i Stanisław Sozański.**

Z końcem roku 1920 wraca p. **Burnatowicz,** w roku 1921 zyskuje Polonja w charakterze członka p. dr **Świątnickiego.** Klub zaczyna tężeć, organizować się coraz lepiej. Po długich przeprawach, mimo **rzucanych pod nogi kłód zyskano od gminy miejsce na boisko na tzw. Wilczu.** Niwelacje uzyskanego terenu przeprowadzono własnemi siłami członków. W r. 1922 boisko oparkaniono, w roku 1924 **wystawiono trybunę, wszystko własnemi siłami bez grosza subwencji.** Jedyna bolączka klubu — to fakt, że po za piłką nożną, **trudno było pchnąć naprzód inne gałęzie sportu.** Kilka prób wprowadzenia lekkoatletyki spala na panewce. Ale piłka nożna święci prawdziwe trjumfy. Polonja zyskuje sobie nazwę **„polskiej Barcelony"**, staje na własnym gruncie wprost niezwyciężona. O **sile** jej i duchu, o nadzwyczajnej **ambicji przekonały** się czołowe drużyny **Polski. Przegrali niejednokrotnie w Przemyślu Pogoń i Czarni, remisuje Cracovia i Polonja warszawska,** przegrywają **wysoko Warszawianka** i Legja. Polonję przemyską ogólnie zaliczają do czołowych drużyn **Polski. Nie ogranicza się Polonja do drużyn krajowych. Wykorzystując swe dogodne położenie geograficzne na linji Lwów—Kraków** — sprowadza cały **szereg** drużyn zagranicznych, z którymi **uzyskuje** zaszczytne wyniki.

Utworzenie Ligi, **do której nie zaliczono** Polonji, mimo **słusznych jej praw** do tego i mimo, że w czasie utworzenia Ligi, była Polonja **silniejszą od conajmniej połowy drużyn ligowych,** odbiło się tak na jubilacie, jako też **na sporcie piłkarskim w Przemyślu bardzo ujemnie.** Nie stykając się z lepszymi przeciwnikami, spada Polonja **znacznie z formy.**

Fuzja i renesans.

Na czele klubu w tych najcięższych jego czasach **stoi człowiek o niespożytej** energji, **rejent Witold Witoszyński.** Jemu **zawdzięcza** Polonja, **że czasy** te przetrwała. Na dobitek przybywa Polonji, na gruncie lokalnym **poważny przeciwnik w b. Legji.** Jako **klub wojskowy,** dysponując ogromnym **rezerwoarem** ludzkim, stawia ona odrazu na nogi cały **szereg sekcyj** i zaczyna być groźnym przeciwnikiem Polonji. Dzięki jednak **staraniom** takich ludzi, jak gen. bryg. **Wierońskiego ze strony b. Legji, a rejenta Witoszyńskiego ze strony Polonji, oraz dzięki interwencji Szefa Sztabu DOK X. ppłk. dypl. Kwiatka,** znaleziono najlepsze wyjście z sytuacji przez **połączenie obu klubów w jedno wojskowo-cywilne Stowarzyszenie sportowe Polonja w Przemyślu.**

Nowy klub zyskuje z jednej strony **długoletnią tradycję i klasę sportową,** oraz rutynowanych pracowników organizacyjnych, z drugiej **silne oparcie o wojsko i cały szereg nowych sekcyj.** Z dawnej Polonji doskonale zorganizowane **sekcje piłkarskie i kolarskie,** z b. Legji świetnie postawioną i mającą za sobą szereg wyczynów **sekcja lekkoatletyczna.** Po roku wspólnej pracy, Polonja przemyska jest dziś jednym **z najwszechstronniejszych klubów sportowych w Polsce.** Ma sekcje: piłki nożnej, kolarską, lekkoatletyczną, tennisową, motocyklową, wodną, gier sportowych, wioślarską, narciarską i łyżwiarską, w czem pierwszych 7, to sekcje naprawdę bardzo ruchliwe, czynne i pulsujące życiem. Klub rozporządza **dwoma boiskami:** własnem i pozostającym w jego zarządzie stadjonem DOK. X, ma własnych **5 kortów tennisowych,** jest współwłaścicielem **wspaniałej skoczni narciarskiej.**

W dziedzinie wyników sportowych największymi sukcesami pochlubić się mogą **lekkoatleci i piłkarze Polonji.** Pierwsi **należą do najlepszych w Okręgu lwowskim,** co więcej w rzucie **młotem** (Pępkowski) zajmuje **drugie miejsce w Polsce,** nadto w kilku innych dyscyplinach „**Poloniarze**" znajdują **się w szeregu** dziesięciu **najlepszych** w **Polsce.**

Piłkarze w roku **ubiegłym zdobyli w** klasie A mistrzostwo Okręgu lwowskiego i doszli do finału o mistrzostwo Polski, w tym roku **mimo stracenia na rzecz warszawskiej Legji kilku najlepszych graczy, stoją od początku na pierwszem miejscu** w swej grupie.

Na gruncie miejscowym piłkarze, lekkoatleci, kolarze i **motocykliści nie** mają wogóle równych sobie **konkurentów,** młoda sekcja gier sportowych rozporządza najlepszymi w Przemyślu zespołami. Zreorganizowana w tym roku Sekcja tennisowa rokuje **jak** najlepsze nadzieje, a ambicje sportowe jej członków — w niedługim czasie **zaprowadzą** ich również na pierwsze miejsce w Przemyślu. Na czele klubu stoi obecnie p. gen. brygady Stanisław Wieroński, zastępcami prezesa są pp. Witoszyński, mjr. Zarębski i mjr. Burnatowicz, sekretarzem kpt Jungst, skarbnikiem p. K. Chirowski, lekarzem klubowym dr. Świątnicki. Kierownictwa poszczególnych sekcyj sprawują: piłki nożnej mjr. Burnatowicz i kpt Quirini, lekkoatletycznej i gier sportowych p. Jaskulski, kolarskiej p. Borys, wodnej kpt. Żak, tennisowej por. Seybal, motocyklowej kpt. Ickowicz, gospodarzami **stadjonu są** pp. porucznik Wawszczak i por Folwarczny, boiska p. Bajewski. Nadto w skład wydziału wchodzą pp. Wojnarowski i kpt. Feledziak.

Uroczysty obchód 20-lecia Polonji odbędzie się w dniach 28., 29 i 30. bm., w program wchodzą zawody lekkoatletyczne, turniej tennisowy, turniej piłkarski przemyskich drużyn klasy B i zawody w piłkę nożną pierwszej drużyny Polonji z drużyną klubu, który przed 20 laty, jako pierwsza zamiejscowa drużyna gościła w Przemyślu, tj z lwowskimi Czarnymi.

Uroczystości jubileuszowe Polonji.

Lwów, 29 czerwca.

Uroczystości jubileuszowe Polonji przemyskiej rozpoczęły się **wczoraj nabożeństwem żałobnem za spokój dusz ś. p. Poległych i Zmarłych** członków Klubu. Wczoraj rozpoczął się również na własnych kortach **turniej tennisowy** o mistrzostwo Przemyśla.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym toczyć się będą **ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne** oraz odbędzie się **turniej piłkarski o puhar przemyskich klubów klasy B.**

W niedzielę osiągnie uroczystość **punkt kulminacyjny.** — Na boisku przy ul. Kopernika odbędzie się o g. 3.20 defilada czynnych członków Polonji, poczem nastąpi przemówienie prezesa Klubu gen. bryg. Wierońskiego, składanie życzeń ze strony władz i organizacyj sportowych. Zakończenie tworzyć będzie spotkanie **ligowej drużyny Czarnych z reprezentacyjną drużyną Polonji.**

Sekcja Pływacka L. K. S. „Pogoń" zawiadamia, że treningi odbywają się regularnie codziennie od godz. 8—9-tej rano na stawie „Świtezi". Zarząd Sekcji uprasza wszyskich chcących trenować, aby zgłaszali się w oznaczonych godzinach na „Świtezi". — Zgłoszenia do Sekcji przyjmuje p. inż. **Tadeusz Kuchar.**

Doroczny egzamin kolarzy.

NA STARCIE OKOŁO 40 ZAWODNIKÓW. — WALKA „ELITY". — MŁODZI TEŻ MAJĄ SZANSE. — RACJONALNY SYSTEM.

Lwów, 29 czerwca.

Jutrzejsze zawody o **mistrzostwo Województwa Lwowskiego** (100 klm.), organizowane przez Sekcję kolarską LKS. Pogoń z polecenia Z. P. T. K., wzbudziły w światku kolarskim **zrozumiałe zainteresowanie.** Do biegu zapisało się **przeszło czterdziestu kolarzy ze Lwowa i z prowincji** (Przemyśl, Rzeszów, Nisko).

Wśród zgłoszonych

widnieją nazwiska **znanych lwowskich zawodników** (Ignatowicz, Frös I, Serbeński, Kiesel, Tropaczyński, Matjaszewski, Kiczek, Adler itd.), prowincję reprezentują kolarze **Polonji przemyskiej** (Pokrzywka, Palusiński, Chrustil, Zacharko), **Rzeszowskiego Towarzystwa Kolarzy i Sokoła z Niska.**

W barwach Pogoni startować będą ponadto **kolarze policyjni** (Babiarz, Brzozowski, Kusiński), z których zwłaszcza **Babiarz, najmłodszy wiekiem, zapowiada się b. dobrze** i ma już za **sobą w tym sezonie kilka pięknych wyników,** m. i. zwycięstwo nad Kieslem w biegu otwarcia „Hasmonei" na 20 klm. (28. IV. br.) Podkreślić należy, **że sport kolarski,** uprawiany pilnie przez nasze granatowe mundury, **cieszy się u przełożonych władz,** które doskonale rozumieją jego wartość i znaczenie dla służby policyjnej, **należytem poparciem i opieką,** dzięki staraniom p. kom. **Klenowicza,** dbającego o **należyte wyekwipowanie** w wyścigowy sprzęt kolarski zawodników Pol. Państw.

Zawody rozpoczynają się **w niedzielę, dnia 39 bm. o godz. 8 rano; start na 5-tym kilometrze drogi janowskiej** (za rampą). Zawodnicy startować będą pojedyńczo na czas, co dwie minuty systemem olimpijskim w myśl regulaminu Z. P. T. K., który zostanie zawodnikom podany do wiadomości w całości na starcie; zawiera on m. i. bardzo **surowe postanowienia i rygory odnośnie do korzystania przez jeźdźców z obcej pomocy, prowadzenia itp.**

Wprowadzony przez Z. P. T. K. od roku **olimpijski system startów dwuminutowych i jazdy na czas,** w biegach o mistrzostwa wojewódzkie i w szosowem Mistrzostwie Polski, ma na celu **eliminację zawodnika de facto najlepszego i najszybszego** i zapobieżenie częstym wypadkom, zwłaszcza w biegach mistrzowskich nieraz się powtarzającym, że czoło wyścigu, oderwawszy się po wspólnym starcie od reszty, **jedzie w żółwiem tempie i dopiero na finish'u stacza zaciętą walkę o pierwszeństwo,** czego efektem jest słaby czas.

Tytułu Mistrza

bronić będzie w niedzielę **Stanisław Ignatowicz (L. K. S. Pogoń),** zeszłoroczny zwycięzca i **czterokrotny zdobywca zaszczytnego miana Mistrza Województwa,** który startuje w tym roku jako **zdecydowany faworyt,** będąc w chwili obecnej **bezwzględnie najlepszym długodystansowcem Lwowa,** dzięki swej **wytrzymałości, rutynie, szybkości, taktyce i technice jazdy.**

Nieznacznie mu ustępujący **Fröss I. Jakób** oraz **Serbeński** przeżywają obecnie **lekki spadek formy,** to też trudno im będzie pokonać Ignatowicza.

W kolarstwie jednak dużą rolę gra również **szczęście,** to też niespodzianki **leżą w granicach możliwości. Fröss I.** i Serbeński, to **kandydaci na wicemistrza, którzy w Tropaczyńskim i powracającym obecnie do formy Kiesle mają poważnych konkurentów. Na zajęcie** czołowego miejsca **posiadają** szanse: **Kiczek,** utalentowany **szosowiec** Pogoni, **młodzieńki Fröss II.** (Juljan), **Kostrzęński Pol.** i zdolny, lecz mało **jeżdżący Matjaszewski.**

Zawody niedzielne **będą więc przeglądem najlepszych sił naszego Województwa** i miernikiem **obecnej formy czołowej** naszej klasy przed poważnemi **imprezami ogólnopolskiemi w lipcu i sierpniu** (Kraków — Zakopane, **Kraków** — Lwów), szosowem Mistrzostwem **Polski** i gigantycznem „Tour de Pologne".

Dzięki ustanowieniu przez organizatora **nagród w klasach II. i III. i w klasie nowicjuszy,** mają także zawodnicy **młodsi i mniej rutynowani możność zdobycia nagrody w swej klasie,** to **też spodziewać się należy,** że na **starcie w niedzielę** ujrzymy **wszystkich licencjonowanych kolarzy naszego okręgu.**

W skład komisji sędziowskiej

biegu **wchodzą pp.:** mjr. Hendrich i mjr. Baszniak jako przedstawiciele **Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.,** inż. Tadeusz Kuchar, Jakób Beigel, Władysław Rzepka i Włodzimierz Humen (sędziowie liczący czas), Eugenjusz Adamowski (ZPTK), Ignacy Schliffke i Bronisław Drobut (LOZK), oraz **delegaci klubów,** których zawodnicy **startują** w zawodach (Pogoń, LTK i M., Hasmonea, R. K. S., Polonia, Sokół — Nisko, RTK i M) i organizatora (Sekcja kol. L. K. S. Pogoń).

Start biegu: niedziela, 30 bm. godz. 8 rano na 5-tym kilometrze drogi janowskiej. Wszyscy zawodnicy winni jawić się przed g. 8. na starcie, gdzie zostanie ogłoszony regulamin biegu.

W przeddzień zawodów

(sobota 29 bm.) odbędzie się w lokalu L. K. S. Pogoń (wejście przez westibul Kina Lew od ul. Skarbkowskiej) o **g. 6 wiecz. plombowanie maszyn** do biegu i **losowanie kolejności startu** (systemem narciarskim zamiast dotychczasowego układania) osobiście przez zawodników, z których każdy po wyciągnięciu z urny numeru oznaczającego kolejność startu, otrzyma na miejscu równobrzmiący numer startowy. Wszyscy jawić się mają osobiście z rowerami pod rygorem niedopuszczenia do zawodów.

L. G.

Dwukrotny występ poznańskiej Warty.

DZIŚ GRA Z CZARNYMI, JUTRO Z POGONIĄ.

Lwów, 29 czerwca.

Program piłkarski poszczycić **się** może **nielada atrakcją.** Dwudniowe występy poznańskiej Warty i to w zawodach o mistrzostwo Ligi wzbudzić muszą z natury rzeczy **olbrzymie zainteresowanie,** tembardziej, że gość nasz znajduje się **w doskonałej formie.** Drużyna poznańska, o której wielkiej wartości mieliśmy **niejednokrotnie możność się przekonać,** uważana była we Lwowie **za faworyta tegorocznych mistrzostw.** Warta zaufania tego jednak **nie spełniła,** po pierwszych sukcesach nastąpiło załamanie się i dotkliwa utrata punktów, tak, że zwątpiono już, czy uda jej się utrzymać nawet w **grupie czołowej.** W chwili najmniej oczekiwanej zespół „zielonych" **przypomniał się sportowcom polskim wspaniałem zwycięstwem nad Wisłą w stosunku 5:0,** jeśli co do wartości wyniku powyższego miano w pierwszej chwili pewne wątpliwości, kładąc go na karb szczególnej niedyspozycji drużyny krakowskiej, to druga z rzędu sensasyjna wiadomość z frontu poznańskiego rozwiała wątpliwości, ponieważ zwycięstwem nad leaderem Ligi ŁKS-em (3:1) udowodniła Warta wszystkim niedowiarkom, że **odnalazła dobrą swą formę i zdecydowaną jest odegrać jeszcze poważną rolę w tegorocznej przeprawie ligowej.** Sytuacja Warty na terenie Lwowa **nie będzie łatwą.** W dniu dzisiejszym zmierzy się ona

z Czarnymi.

Drużyna lwowska również należy do rewelacyj obecnego sezonu. Ma on na za sobą **szereg pięknych zwycięstw** i pała naturalnie chęcią wydostania się jak najszybciej **na jeszcze lepszą pozycję.** Czarni są obecnie w pełnym impecie, to też Warta będzie musiała **porządnie się natężyć,** by stawić im skutecznie czoła. Ocena szans **nie jest łatwą.** Za Lwowianami przemawia **własne boisko i otoczenie** oraz **pewność siebie,** nabyta w ostatnich spotkaniach. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, że Warta jest **zespołem rutynowanym, technicznie dobrym, przy tem w pewnych wypadkach nawet bardzo ambitnym.** Inna rzecz, czy walory te wyjdą właśnie obecnie na jaw. Poznaniacy odznaczają się bowiem również **wielką niestałością** i po najpiękniejszych sukcesach umieją **najzupełniej zawieść.** Jeśli chodzi o porównanie poszczególnych linji, to zdaniem naszem **o wyniku zawodów zadecydować może przedewszystkiem forma obrońców Warty,** którzy nigdy nie należeli do **„pewniejszych",** co przy „błyskawicznym" napadzie Czarnych oznacza bardzo **poważny mankament.** W linji pomocy będą goście prawdopodobnie **lepsi,** napady ewent. **równorzędne,** w polu może nawet lepsi goście, umiejący zdobyć się **na piękną grę kombinacyjną.** W sumie więcej szans przyznajemy Czarnym, których największą zaletą jest **„umiejętność zwyciężania".** Zawody odbędą **się dziś o godz. 5.30.**

Warta-Pogoń.

Nie przeminie jeszcze echo sobotnich zawodów, a już przyjdzie się nam **zaznać do nowej imprezy.** Na tle spotkania Warty z Czarnymi zyskują **zawody ich z Pogonią jeszcze bardziej na atrakcyjności.** Lwowski sportowiec nie opuści bowiem sposobności ocenienia na Warcie **wartości miejscowych zespołów, różnicy ich wad i zalet.** Pogoń wprawdzie po ostatnich występach nie zdołała zadowolić wymogów lwowskiej publiczności, nie wynika z tego jednak, by właśnie w niedzielę **nie potrafiła się zdobyć na specjalny wyczyn.** Wypadki podobne nie są nam obce, tembardziej, gdy chodzi o **eksmistrza Polski.**

Pogoń zdaje sobie doskonale sprawę **z ciężkiej sytuacji,** to też nie ulega wątpliwości, że **dołoży wszelkich starań, by uzyskać dwa cenne punkty.** Zainteresowanie podnieci jeszcze wiadomość, że Pogoń wystąpi **w zmienionym składzie i to we wszystkich linjach.** Wprawdzie w Krakowie przegrała ona z przegrupowanym napadem w stosunku 4:3, jednak **zgodna opinja prasy stwierdziła, że wynik nie był zasłużony** i sfabrykował go do pewnego stopnia sędzia, przyznając gospodarzom bramkę, której nie było. Najsłabiej wypadła, jak wiadomo, gra obrony, to też na pozycji powyższej **nastąpi zmiana,** miejsce Amrugowicza zajmie bowiem Malinka. Zaciekawienie budzi też występ **Wacka Kuchara na środku pomocy.** W Krakowie odpowiedział on swemu zadaniu, co przy kombinacyjnym systemie przeciwnika oznacza bardzo wiele. Napad w składzie **Szabakiewicz, Maurer, Batsch, Zimmer Prass** powinien się zdobyć na grę **techniczne dobrą i interesują.** O szansach drużyny lwowskiej pomówimy dopiero jutro, tj. po występie Warty.

Zawody Pogoni z Wartą odbędą się jutro na boisku Pogoni o godzinie 5.30. Poprzedzi je spotkanie **Świteź I. — Pogoń I B.**

Przedsprzedaż biletów odbywa się jeszcze w aptece dr. Stenzla przy pl. **Marjackim.**

A. Z. S. - Hasmonea.

Lwów, 30. czerwca.

W dniu dzisiejszym rozegra Hasmonea **przedostatnie swe zawody o mistrz. kl. A z A. Z. S.** Zawody te zapowiadają się **bardzo interesująco** ze względu na pozycję Hasmonei w tabeli mistrzowskiej. By utrzymać się w A klasie muszą białoniebiescy zdobyć **oba punkty.** Stała poprawa formy Hasmonei **i znana ambicja akademików złożą się na emocjonujący przebieg zawodów.** Mecz odbędzie się **na boisku Hasmonei o godz. 5.30 po południu.** Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Ceny biletów najniższe.

Lechja-Rewera.

Lwów, 29 czerwca.

Jutro o godzinie **10-tej przedpoł.** odbędą się na boisku Pohulanki, decydujące zawody o mistrzowstwo klasy A w grupie II-giej. Od wyników zawodów powyższych zależy, **która z drużyn uzyska prawo ubiegania się o mistrzowstwo Lwowa, a zarazem prawo walki o wejście do Ligi.** Lechja po szeregu sukcesów nagle szpetnie się załamała na Hakoachu, Rewera oddała natomiast punkty stryjskiej Pogoni, tak, że szanse są **w danej chwili równe.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.) 4 proc. premjowa pożyczka inwest. 106 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 65, 5 proc. pożyczka kolejowa z 1926 r. 52, 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 83 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Roln. 94 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Kopenhaga 237.00 N. Jork 8.88 Paryż 34.83 Praga 26.34 Szwajcarja 171.16.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 163 Bank Zachodni 70 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Firlej 46 i pół Lilpop 29 Modrzejów 24 i ćwierć Rudzki 38 Starachowice 25 3/4.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 28. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 161 Tohan 10.25 Zieleniewski 121 Siersza d. 30.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 28. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.97 Belgrad 12.46 7/8 Berlin 169.11 Bruksela 98.63 Budapeszt 123.80 Bukareszt 4.20 i pół Kopenhaga 189.10 Londyn 34.44 Madryt 100.30 Medjolan 37.16 Nowy Jork 709.75 Oslo 189.15 Paryż 27.77 i pół Praga 21.01 Sofja 511 3/4 Sztokholm 190.30 Warszawa 79.83 Zurych 136.53 Amerykańskie 707.25 Niemieckie 168.86 Francuskie 27.79 Włoskie 37.27 Jugosłowiańskie 12.4 i pół Polskie 79.83

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.34 i pół Londyn 25.20 7/8 Nowy Jork 5.19.75 Belgja 72.19 Włochy 27.20 Hiszpanja 73.65 Holandja 208.70 Berlin 123.85 Wiedeń 73.06 Sztokholm 139.35 Oslo 138.47 i pół Kopenhaga 138.45 Sofja 3.76 i ćwierć Praga 15.39 i ćwierć Warszawa 58.27 i pół Budapeszt 90.67 i pół Białogród 9.13 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.49 i ćwierć Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.07 Buenos Aires 218.37 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. czerwca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03 Holandja 12.07 15/16 Francja 123.91 Belgja 34.90 i pół Włochy 92.68 Niemcy 20.35 i pół Szwajcarja 25.20 5/8 Hiszpanja 34.26 Danja 18.20 3/8 Szwecja 18.09 Norwegja 18.19 7/8 Portugalja 108.20 Helsingfors 192.92 Praga 163.75 Budapeszt 27.81 Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817 Wiedeń 34.50 Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 123.89 Nowy Jork 25.54 i pół Belgja 354 3/4 Hiszpanja 361 i pół Włochy 133.65 Szwajcarja 491 i pół Danja 680 i pół Holandja 1025 3/4 Norwegja 680 3/4 Szwecja 685 Praga 75.80 Rumunja 15.15 Niemcy 608 3/4 Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28. czerwca.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad 8.79.00—8,80,50,

—o—

Kącik radjowy.

*

Sobota, 29. czerwca 1929.

Warszawa 1395 15.00 Muzyka z płyt gramof. 17.00 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego, 20.30 Koncert popularny. W programie: Rachmaninow, Korsakow, Dawidow i in. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.00 Transmisja dla młodzieży: Fragmenty z „Balladyny" Juljusza Słowackiego. Radjofon. p. L. Zelwerowiczówna, 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 339 18.15 Wykład dla maturzystów. „Zawód wychowawcy fizycznego" (p. prof. Oskar Zawrocki) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416. **Wilno** 455 20.05 Transmisja z Warszawy.

Wrocław 321 20.00 Wieczór muzyki ludowej śląskiej, 21.00 Robert Koppel odśpiewa lekkie piosenki.

Praga 343 19.05 Pieśni popularne, 20.00 Wieczór popularny.

Tuluza 382 21.30 Orkiestra wiedeńska. Pieśni hiszpańskie.

Brno 432 19.05 Muzyka kameralna. 20.30 Koncert chóru „Opus". Pieśni Krzyżkowskiego, Novaka, Foerstera, 22.25 Muzyka wojskowa.

Langenberg 462 16.05 Godzina kobiety. Sibylla Hartmann: „Kobieta w pracy zawodowej", 20.00 Wesoły wieczór.

Berlin 475 17.30 Koncert orkiestry Schmidt-Gentner. W programie: Glinka, Auber, Moszkowski i Lehar. 23.00 Muzyka taneczna.

Zurych 489 20.00 Koncert Maxa Brendenbergera i E. Vuagneauxa (harmonijki ręczne). 21.20 Koncert kapeli ludowej, 22.30 Płyty gramof.

Wiedeń 519 11.00 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Ryszarda Kabasty. Poranek Wagnera, 15.55 Koncert kapeli Bauer, 18.30 Transmisja z Opery Państwowej. „Lohengrin", opera w 3 aktach R. Wagnera.

Budapeszt 545 16.00 Muzyka lekka. 17.40 Orkiestra cygańska Imre Magyari i Margit Bodan (pieśni węgierskie), 21.00 Koncert pianisty Beli Bartoka. 22.00 Orkiestra wojskowa. 23.00 Muzyka cygańska.

Kijów 775 19.30 Koncert symfoniczny z Parku Proletarjackiego

Leningrad 1000 17.30 Lekki koncert, 19.00 Transm. z Państwowego Domu Ludowego. Operetka.

Moskwa 1442 20.00 Koncert ludowy, 21.30 Muzyka taneczna.

Paryż 1744 21.15 Koncert muzyki popularnej.

Niedziela 30. czerwca 1929.

Warszawa 1911 15.00 Muzyka z płyt gramof. 17.00 Koncert popularny poświęcony Moniuszce. Orkiestra pod kier. K. Wiłkomirskiego, Tola Mankiewiczówna (sopran) i Ignacy Rosenbaum (akomp.) 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i soliści, 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 312 17.00 Transm. koncertu z Warszawy, 19.00 Komunikaty sportowe i 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 334 16.30 Koncert płyt gram., 17.50 Audycja dla dzieci, 19.00 Koncert popołudniowy: Marja Balcerkiewiczówna (recytacje), Roman Micewski (fortepian), 20.30 Koncert wieczorny. Chór męski pod kier. Prof. St. Kwaśnika. Sol. F. Krysiewiczowa (sopran). Prof. Franc. Łukasiewicz (akomp.). W programie: Brahms, Beethoven. Gall i in. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 20.30 Koncert wieczorny z Poznania, 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wilno 385 16.00 Transm. z Warszawy, 18.35 Opowiadania dla dzieci.

Lipsk 258 20.45 Transm. z Landestheater w Brunszwiku. „Śpiewacy norymberscy", opera Ryszarda Wagnera (akt 3).

Brno 342 19.05 Koncert „Melodje cygańskie".

Frankfurt 390 17.30 Transm. z Opery Frankfurckiej. „Śpiewacy norymberscy" opera R. Wagnera w 3 aktach.

Berlin 418 19.00 Koncert zespołu mandolinistów, 20.00 Wieczór pieśni i recytacji.

Rzym 441 21.00 Dwie opery. „Syn marnotrawny", opera w 1 akcie Debussy'ego i „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Mascagniego.

Zurych 459 20.00 Koncert wiolonczelowy Lucienna Caveye, 20.45 Koncert muzyki skandynawskiej. Wykona Jenni Art (sopran).

Langenberg 473 20.00 „Holender Tułacz" opera w 3 aktach Wagnera.

Praga 489 21.30 Sonatę es-dur op. 18 Ryszarda Straussa. Wyk. Richterowa (sk.).

Wiedeń 516 15.45 Koncert Kobiecej Orkiestry Symfonicznej, 17.40 Muzyka kameralna. Kwartet Sedlak Winkler wykona: Kwartety smyczkowe Weigla i Haydna.

Monachjum 533 20.00 „Orfeusz i Eurydyka" opera Glucka.

Charków 1304 20.30 Koncert symfoniczny.

Huizen 1875 18.50 Koncert z udz. Trja Haskiego (sopran, tenor i bas-baryton) i orkiestry amsterdamskiej pod dyr. Dienenbecka.

OGŁOSZENIA.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica. 4289-7

ZAKOPANE. Droga do Białego, naprzeciw parku klimatycznego, „Lipowy Dwór", pensjonat pierwszej kategorji. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju, własny wodociąg, łazienki, elektryczność, telefon, ogród, plac tennisowy, weranda oszklona, wykwintna kuchnia, w stołowym osobne stoliki. 5276

GDYNIA. Pierwszorzędny pensjonat „Różany Gaj", południowy stok Kamiennej Góry, prześliczne położenie, plaża obok, nowoczesne urządzenia, w pokojach woda bieżąca, łazienki, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Gdynia „Różany Gaj", Zarząd Pensjonatu. 5277-6

JASTRZĘBIA GÓRA. Pensjonat „Pilice" nad pełnem morzem przy dużym parku świerkowym. Wodociągi, kanalizacja, wanna, fryzjer, tennis. Zgłoszenia: „Jastrzębia Góra", pensjonat „Pilice". 5282-2

PENSJONAT „Helena" Busowisko, w ślicznem położeniu poleca pokoje słoneczne, z ogrodami i werandami, bez pościeli, z wykwintnem utrzymaniem, po cenach konkurencyjnych. Zgłoszenia nadsyłać: Schwalbendorf, Busowisko, poczta Spas. 5286

DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorjum Dra Domańskiego. Uwzględnienie hydroterapji chorób kobiecych, Góry — las — rzeka. — Choroby płucne wykluczone. Olchowce, poczta Sanok. 4498-2

POLSKIE Stowarzyszenie Złotego Krzyża ma w willi „Podolanka" w Truskawcu na sezon bieżący do wynajęcia dla swych członków pokoje jedno- i dwuosobowe po nader niskich cenach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podolanka" w Truskawcu lub Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha L. 1. 5202-3

Pneumatyki MICHELIN poleca skład fabryczny
WITOLD TRANDA, Lwów, Podleskiego 2. Tel. 8-43

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10. tyklo naprzeciw Szkowrona.

DOM, ogród, front 57 m, sprzedam. Ul. Pijarów 64. 5194-3

SKLEP z urządzeniem przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Zgłoszenia M. Wrona, ul. Kurkowa 11. 5270-2

FORTEPIAN „Schweighofera" krótki, prawdziwie dobry z polecenia sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 5269-2

MATERACE: 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Fotelki rozkładane 45. Otomany gobelinowe 55. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 4644-7

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 18 zł. Skrzynkowe 50. Siatkowe 40. Wkłady druciane 26. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200 zł. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 4645-7

TRUSKAWKI sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską, codzień od 16—18 godziny z wyjątkiem świąt i niedziel. 5226-4

AUTO czteroosobowe w dobrym stanie, elektryka na chodzie, okazyjnie za 315 dol. do sprzedania. Wiadomość: Mikolaszek, Trembowla. 5272

PENSJONAT pierwszorzędny z powodu zmiany stosunków rodzinnych do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja „Pensjonat". 5250-3

YALE, zatrzaski oryginalne amerykańskie przeciw włamaniom, poleca Rentschner, Legjonów 37. 4719-8

PARCELĘ budowlaną w pięknem położeniu u wylotu Zniesienia nowego, na korzystnych warunkach sprzeda zaraz Strukowa. Wiadomość: Zniesienie stare (koło cerkwi). 5273

CHART, samica, 8 tygodniowa, czystej rasy do sprzedania. Chodkiewicza 7, parter na prawo. 5293

OBRAZY malarzy polskich najtaniej w „Zachęcie", ul. Legjonów 7. Akwaforty Stankiewiczówny. 5292

POMOC LEKARSKA.

Dr. Norbert Jupiter
Specjalista chorób skórnych i wenerycz.
Stanisławów, III-Maja 11
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

Specjalistka chor. skórn. i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20. 1390-4

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne tyłków.

W chorobach chirurg., kobiecych i położnictwie
Dr. Zygmunt Wachman
b. długoletni operator chirurg i ginekolog kliniki we Wiedniu
Lwów, Zybilkiewicza 5, Tel. 70—45.
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. 4621-8

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

Zakład Naukowy
Z. OLSZEWSKIEGO
LWÓW, KURKOWA 38, Tel. 31-14,
przyjmuje od 25. VI. do 2 VII. 1929 włącznie od 9—12 i od 16—18, z wyjątkiem niedziel i świąt,
WPISY
do 1 rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2 letnie kursy handlowo-gospodarcze, na roczne i 5 mies. kursy handlowe, na kurs stenografji oraz pisania na maszynach.
W szkole zwrot czesnego za dzieci urzędników i funkc. państwowych. Dla niezamożnych podręczniki z bibljoteki szkolnej.
Uwaga:
Wystawa prac uczenic 2 letnich kursów handlowo-gospodarczych z działu krawiectwa i bieliźniarstwa odbędzie się w dniach od 27. VI. do 1. VII. 1929 w godz. od 9—12 i 16—18. 5139-3

„MATURA" Lwów, Piekarska 59 a przyjmuje wpisy na rok szkolny 1929/30 na kursy maturyczne gimnazjalne, seminarjalne (jednoroczne, dwuletnie). Kursy sześcio i czteroklasowe gimnazjalne. Zgłosz. do 5./VII. od 12-1, 5-7. 5264-3

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



FOTOGRAFICZNE APARATY
Najnowsze modele po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach poleca
BARWIK BORZEMSKI LWÓW
Kopernika 18.

WPISY
do rocznej Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego
dla uczenic w wieku od 14—17 l. t, tudzież na
Roczny Kurs Handlowy Żeński
dla uczenic od lat 17 począwszy
Mieczysława Christofa
profesora Ekonomiczno-Handlowej Szkoły
Lwów, ul. Wałowa 25
odbędą się od dnia 27. czerwca do dnia 2. lipca b. r. włącznie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 10—12 przedpoł. i od 4—5 popoł.
Warunki przyjęcia: ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, egzaminu wstępnego niema. Funkcjonarjuszom państw. przysługuje prawo zwrotu opłat szkolnych za córki uczęszczające do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego.

PIJĄCY WODĘ VICHY
ŻĄDAJCIE ZAWSZE
VICHY CÉLESTINS
z marką **Vichy-Etat**
woda bezwzględnie naturalna
czerpana w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego
WYSTRZEGAJCIE SIĘ
wód przygotowanych sztucznie mianujących się nieprawnie VICHY



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Kursy Maturyczne i Dokształcające
„Wiedza"
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.
przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30 na:
1) Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2) Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3) Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5) Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.
Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów końcowych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map.
Na kursach „Wiedza" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.
Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata bibljoteka podręczników.
Żądać bezpłatnych prospektów. 5158-2

MATRYMONJALNE.
13 groszy za wyraz.

STARSZA wdowa po radcy, uczciwa, gospodarna niewymagająca miła przystojna, poślubi samotnika (od lat 60) uczciwego. „Samotna".

MĘŻCZYZNA inteligentny i prawy, na poważnem stanowisku poszukuje towarzyszki życia, panny lub bezdzietnej wdowy, w wieku do lat 35, zdrowej o skromnych wymaganiach a pogodnem usposobieniu oraz ujmującej powierzchowności. Zgłoszenia z zapewnieniem bezwzględnej dyskrecji do Redakcji pod „Karta miesięczna Nr. 484". 5259-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA poszukuje f-ma Piotr Nuzikowski, Lwów, Szajnochy 2. 5294-2

NOTARJUSZ w Rymanowie przyjmie zaraz kandydata lub solicytatora, ewent. emeryta sądowego, rutynowanego w hipotece i spadkach. Warunki listownie. 5275-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

JAKO TOWARZYSZKA, opiekunka lub prowadzenie małego spokojnego domu obejmę. Zgłoszenia: Emska, Stanisławów, Lipowa 92 5248-2

BUCHALTER-bilansista, korespondent angielsko-francuski, wolny od 4. popołudniu poszukuje zajęcia. Oferty do „Gazety Porannej" pod „Rutynowany". 5229-2

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania". 4550-3

TECHNIK dentystyczny, 6 lat w zawodzie pracujący, poszukuje posady jako drugi technik. Łaskawe Zgłoszenia: Tepper, Stryj, Rynek. 5274-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WODY MINERALNE
stołowe i lecznicze wyrabia fabryka „Z D R O W I E". Nadzwyczajne w smaku i działaniu! (Lwów, ul. Zdrowie 9 — tel. 14-72). 5179-6

JAN ZAWAŁKO unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Gródek Jagielloński 5254-2

UNIEWAŻNIAM zniszczoną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, rocznik 1897, Józef Piotrowski. 5253-3

OSTRZEGAM przed nabyciem! Zaginął młody szpic (samica). Uczciwego znalazcę upraszam odprowadzić pod adresem: Lwów, Potockiego 105 za wynagrodzeniem. 5252-2

POŚREDNIKA pensjonatowego poszukuję. Zgłoszenia: Administracja „Pośrednik". 5251-3

JURCZUK STEFAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Hrubieszów 5207-3

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro, poleca kapelusze modele, ostatnie kreacje. 4900-4

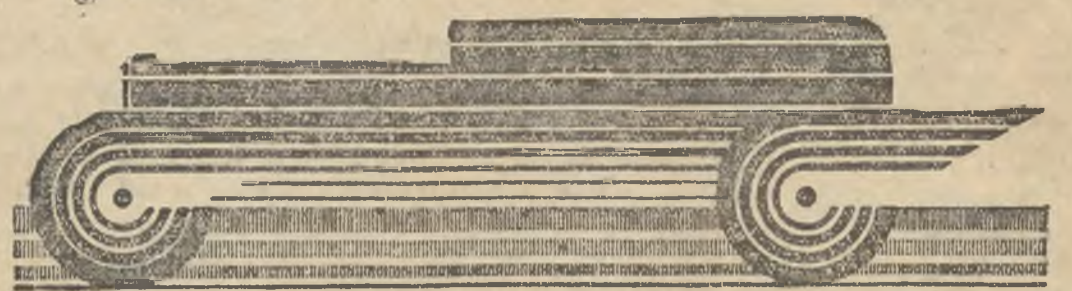
MAYSENHAELTER, Sobieskiego 5, poleca kapelusze, przerabia, fasonuje. Ceny umiarkowane. 5304

TANIE smaczne i zdrowe obiady można dostać tylko w znanej jadalni F. Drabik, Brajerowska 6, parter. 5295-3

MŁYN motorowy gospodarczy o przemiale dziennie 2 wagon zboża, Diesel 55 Hp. 3 pary walców, 2 pary kamieni francuskich, ziuber Kasper, do wydzierżawienia z powodu choroby właściciela, kaucja 1000 dolarów, czynsz roczny 3600 dolarów. Młyn bez konkurencji jeden na cały powiat do przemiału około 30 dużych wiosek; do sprzedania sito płaskie, wolno bieżące 4 działowe lutra, ziuber Kasper Nr. 2. Zygmunt Erdreich, Gwoździec. 5263

JEDNA Z TAJEMNIC CICHYCH OBROTÓW WAŁU KORBOWEGO W CHRYSLER'ZE





Dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt razy na sekundę w zależności od szybkości Twojego Chrysler'a obraca się wał korbowy, wytrzymując szaloną siłę motoru Silver Dome, bez drgań i bez szumu. Wytrzymuje on tę siłę z łatwością charakterystyczną jedynie dla Chrysler'a, gdyż jest wsparty na siedmiu dużych łożyskach i zrównoważony przeciwwagami wyrównywującemi odśrodkową siłę sześciu korbowodów. Neutralizator drgań pochłania przy puszczeniu w ruch motoru drgnienia wibracyj. Pozatem między panewkami a wałem korbowym znajduje się stała warstwa oliwy. Dzięki temu systemowi konstrukcji wału korbowego miękkość, bezszumność i wydajność siły w Chrysler'ze jest nie mniejsza po przejściu 100000 klm. niż po pierwszych 500. Chrysler jest *stale* doskonały.

SAM CHRYSLER POSIADA NASTĘPUJĄCE WŁAŚCIWOŚCI:
SILVER DOME MOTOR O WYSOKIEM CIŚNIENIU
ZOTERMICZNE INVAROWE MOSTKI TŁOKOWE
MOTOR NA GUMOWYCH PODKŁADACH
WAŁ KORBOWY NA SIEDMIU ŁOŻYSKACH Z PRZECIWWAGAMI
NEUTRALIZATOR DRGAŃ
WENTYLACJĘ KARTERU
OCZYSZCZACZ SSANEGO PRZEZ KARBURATOR POWIETRZA
FILTR DO OLIWY
FILTR DO BENZYNY
HYDRAULICZNE HAMULCE

Trzy znakomite sześciocylindrowe modele Chryslera Imperial, Chrysler '75', Chrysler '65' oraz czterocylindrowy Plymouth. Wozy Chrysler'a wszelkich rodzajów i ceny. Obejrzyjcie modele u przedstawicieli. Zażądajcie katalogów i warunków kupna.

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWOW, UL. ROMANOWICZA 1
Chrysler Motors Detroit Michigan

PRASY do wyrobu dachówek, rur kanałowo-studziennych, płyt chodnikowych i mozaikowych poleca „Elteha", Legjonów 37. 4519-7

POSZUKUJE się wspólnika do rozszerzenia interesu w mieście wojewódzkiem: Bliższe informacje pod „Wspólnik" do Administracji. 5075

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, Piotr Franków, Czepernosów, p. Przemyślany wydaną przez PKU. Złoczów. 5285

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się posiadacza weksli podpisanych przez J. Schwarza i J. Michaliszyna p. Izydorowi Haltstockowi, płatne 30./VI. br. na 200 zł. i 25./7. br. na 200 zł.; nie płacimy z powodu niedotrzymania umowy. J. Schwarz, J. Michaliszyn. 5303

ZAWIADAMIA się P. T., że Firma „Kontrakt" Baczyński i Grab, biuro pośrednictwa, została z dniem dzisiejszym przeniesioną z ul. Krzywej 2 do realności przy ul. Batorego 36, telefon 76—46. 5224-3

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH OGŁASZA

Przetarg na budowę domu mieszkalnego

we Lwowie przy ul. Głowińskiego.

Ślepe kosztorysy, projekty, umowy i warunki przetargu otrzymać można, a także obejrzeć projekt budowy — w biurze Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. we Lwowie przy ul. Mochnackiego 14 w godz. od 9 do 13.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nagłówków z napisem: „Oferta przetargowa na budowę domu mieszkalnego we Lwowie przy ul. Głowińskiego" należy składać na ręce Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. we Lwowie, do dnia 15. lipca r. b. do godz. 13-ej. Tegoż dnia o godz. 15 m. 30 nastąpi publiczne otwarcie ofert.

5260 POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
(—) W. Strzelecki.
(—) W. Gustowski.

POŃCZOCHY, rękawiczki, kostjumy kąpielowe, czepki, skarpetki itp. okazyjnie sprzedaję. Licht, Hetmańska 22. 5305

NIE POZBYWAJCIE się dolarów i premjówek, bo może wam uciec fortuna! Kupujemy dolarówki i premjówki i płacimy za nie gotówką po najwyższym kursie giełdowym — z tem, że sprzedający może je nabyć natychmiast z powrotem — pod bardzo korzystnymi warunkami — na spłaty ratalne miesięczne, przyczem ma zapewnione dalsze prawo gry i wygraną. W ten sposób można osiągnąć gotówkę tak bardzo w obecnych krytycznych czasach potrzebną. Powszechna Unja Kredytowa, Lwów, Sykstuska 8 Tel. 9—98 530[illegible]

2 Lipca początek nowej grupy zawodowej na
KURSACH SAMOCHODOWYCH
Inż. Aleks. Juhrego
Lwów, ul. Kopernika 54, tel. 68-60.
Sale wykładowe, warsztaty, garaże na miejscu. Informacje i programy od godz. 9 do 20-tej.

Humor.



W TRAMWAJU „1".

— Boże, gdzie moja ręka?
— Czy to ta z pakietami- Tuż koło mnie, proszę pani!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-spaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 6 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.